

KRYZYS I REORGANIZACJA ARCHIDIECEZJI GNEŹNIENSKIEJ W LATACH 1793—1833

Wprowadzenie

Obecny kształt archidiecezji gnieźnieńskiej na odcinku ram terytorialnych i połączenia osobowego z drugą archidiecezją (obecnie warszawską) pochodzi z kryzysowego okresu dziejów Kościoła i państwa polskiego przelomu XVIII i XIX wieku. Upadek i rozbiory Polski w końcu XVIII stulecia i usankcjonowanie tego stanu z pewnymi modyfikacjami terytorialnymi na kongresie wiedeńskim w r. 1815 oraz przeprowadzone reorganizacje Kościoła w państwach zaborczych dotknęły w szczególny sposób archidiecezję gnieźnieńską. Nie wiele wtedy brakowało, by macierz kościołów polskich podzieliła los państwa, z którym w osobach swoich arcybiskupów-prymasów jako interrexów i pierwszych senatorów była szczególnie wzmocniona. Kryzys archidiecezji rozpoczął się od uchwały rozbiornego sejmiku w Grodnie z r. 1793 pozbawienia prerogatywy prymasowskiej, wprowadzonej w życie przez Prusy w r. 1795, następnie terytorialnego ograniczenia uprawnień metropolitalnych. Szczytowy moment kryzysu ujawnił się w opracowywanych po kongresie wiedeńskim pruskich planach likwidacji archidiecezji. Wprawdzie bulla *De salute animarum* z r. 1821 usankcjonowała istnienie pomniejszonej archidiecezji, lecz status jej połączenia z archidiecezją poznańską rząd pruski usiłował, w ramach 12-letniego wprowadzania go w życie, wykorzystać do jej zredukowania do minimum. Pomimo że w ustalonej ostatecznie w r. 1833 podstawie administracyjno-finansowej, w zasadzie zakończonej reorganizacji, archidiecezja utrzymała istnienie i odrębność administracyjną po myśli bulli, utraciła jednak dawne znaczenie. Niemniej na tle tendencji likwidacyjnych zaborcy utrzymanie jej istnienia było niewątpliwym sukcesem dla Kościoła i narodu pod zaborami. W ten sposób zarysowany 40-letni okres kryzysu i reorganizacji archidiecezji gnieźnieńskiej jest przedmiotem niniejszej rozprawy. Obejmuje rządy sześciu arcybiskupów — trzech gnieźnieńskich: Michała Poniatowskiego z ostatniego roku jego życia (—1794), Ignacego Krasieckiego (1795—1801) i Ignacego Raczyńskiego (1805—1818) oraz trzech gnieźnieńskich i poznańskich: Tymoteusza Gorzeńskiego (1821—1825), Teofila Wolickiego (1828—1829) i Marcina Dunina w pierwszych latach rządów (1830—).

Podstawę materiałową stanowi kilka specjalistycznych opracowań. W sprawie zakwestionowanych uprawnień prymasowskich służyły dwie prace źródłowe choć w wnioskach na temat sposobu ciągłego utrzymania prymasostwa polskiego, różniące się — ks. Władysława Kwiatkowskiego, *Kwestia prymasostwa polskiego pod koniec XVIII wieku*, Warszawa 1935 i ks. Józefa Nowackiego, *De archiepiscopi Gnesnensis dignitate ac praeerogativa primatiali*, Lwów 1937¹. Do zagadnienia reorganizacji archidiecezji na zasadach

¹ Pierwszy dowodził, iż Stolica Apostolska zaaprobowana plan odłączenia prymasostwa polskiego od arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z r. 1793 a w roku 1818 przeniosła je do Warszawy; drugi natomiast utrzymywał, że pryma-

bulli *De salute animarum*, z uwzględnieniem kryzysowych momentów, posłużyły również dwa opracowania — skrótkowo i faktograficznie ujęta praca ks. Antoniego Eichhorna, *Die Ausführung der Bulle De salute animarum in den einzelnen Diöcesen des Preussischen Staates durch den Fürstbischof von Ermland Prinz Joseph von Hohenzollern* z r. 1870² oraz najlepsza, uwzględniająca prawie wszystkie zagadnienia związane z reorganizacją, lecz oparta tylko na źródłach krajowych, wydana w r. 1932, Bogumiła Hoffmana, *Wykonanie bulli De salute animarum w W. Księstwie Poznańskim*³. Wreszcie piątą pozycję stanowi maszynopis rozprawy doktorskiej autora artykułu pt. *Teofil Wolicki jako administrator generalny poznański i arcybiskup gnieźnieński i poznański 1825—1829*, opracowanej na najszerszym materiale archiwalnym, krajowym i pruskiego ministerstwa kultu⁴, która przedstawia decydującą fazę zagadnienia reorganizacji. Prace ogólne i artykuły zwłaszcza Manfreda Lauberta, historia niemieckiego lat międzywojennych o nastawieniu antypolskim oraz ważniejsze archiwalia z lat 1825—1830, w szczególności akta Kościoła katolickiego W. Księstwa Poznańskiego, pruskiego ministerstwa kultu z Merseburga i akta Ordynariatu arcybiskupiego Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu są cytowane w przypisach.

Przedstawione w artykule zagadnienie kryzysu i reorganizacji archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1793—1833 obejmuje jedynie sprawy istnienia archidiecezji jako kościelnej jednostki duszpastersko-administracyjnej, jej uprawnień i miejsca w Kościele polskim. Po wtóre zostało pomyślane jako próba syntetycznego ujęcia, z pewnością nie pozbawiona braków, pochodzących raczej z luki w historiografii kościelnej określonego w tytule okresu. Zatem postuluje się podjęcie w oparciu o niewykorzystane materiały archiwalne, krajowe a przede wszystkim pruskie i watykańskie, opracowań monograficznych brakujących w literaturze: biografii arcybiskupów i niewyjaśnionych dotąd zagadnień, dotyczących przede wszystkim tak przełomowego okresu dziejów archidiecezji gnieźnieńskiej i Kościoła polskiego. Zagadnienie zostało ujęte w czterech rozdziałach — 1. Kryzys uprawnień prymasowskich i metropolitalnych 1793—1815, 2. Sprawa utrzymania archidiecezji na tle prób jej likwidacji 1816—1821, 3. Plany zredukowania archidiecezji w ramach przygotowań do wykonania bulli *De salute animarum* 1822—1828, 4. Reorganizacja archidiecezji w oparciu o założenia bulli *De salute animarum* 1828—1833.

1. Kryzys uprawnień prymasowskich i metropolitalnych 1793—1815

Przełomowy okres dziejów archidiecezji gnieźnieńskiej rozpoczął się z drugim rozbiorem Polski. Na mocy konwencji podziałowej z 23 I 1793 archidiecezja wraz z wielkopolską częścią diecezji

zostawo w znaczeniu kościelnym pozostało niezmiennie przy Gnieźnie w wyniku dyplomatycznego stanowiska Stolicy Świętej wobec państw zaborczych, choć w tymczasowym zawieszeniu, a godność prymasowska nadana Warszawie w roku 1818 miała charakter tytularny, nowy i związany z tworem pokongresowego Królestwa Polskiego. Prace opublikowano w pismach — pierwszego w „Głosie Kapłańskim” R. 9: 1935 s. 118—126, 165—174; drugiego w „Collectanea Theologica” R. 18: 1937 s. 616—700 oraz w odciskach z paginacją oddzielnie wydawanych dzieł i taką cytujemy.

² „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, R. 5: 1870—1874 s. 72—96.

³ „Roczniki historyczne”, R. 8: 1932 s. 22—58, 162—196.

⁴ Lublin 1963, maszynopisy pracy znajdują się w archiwach — Wydziału Teologicznego KUL w Lublinie i Archidiecezjalnych w Gnieźnie i w Poznaniu.

poznańskiej, częścią plockiej i wrocławską przeszła pod panowanie pruskie. Sejm grodzieński ratyfikując traktaty rozbioru i przywracając dawny ustrój okrojonego Królestwa Polskiego, wysunął sprawę przeprowadzenia nowej organizacji kościelnej. Sugerowały ją dwie okoliczności — wolne wykonywanie jurysdykcji arcybpa gnieźnieńskiego jako prymasa i metropolity na terenach polskich oraz zaboru rosyjskiego i austriackiego i fakt, że Polska II rozbioru z wyjątkiem Krakowa położonego przy granicy, nie posiadała centralnie położonych stolic biskupich. Postulowano zatem przeniesienie prerogatyw prymasowskich na jedno z biskupstw polskich, tym bardziej że konstytucja pomniejszonej Polski utrzymywała w mocy polityczne stanowisko prymasa, oraz utworzenie w stołecznej Warszawie siedziby nowego biskupstwa z terenów archidiaconatu warszawskiego i części diecezji plockiej. Autorzy powyższego planu, nuncjusz papieski arcybp Ferdynand Saluzzo i bp wileński Jan Kossakowski zyskali poparcie sejmu z dwóch względów — zatwierdzano II podział Polski w atmosferze szczególnej opozycji do Prus za złamanie przymierza i knowania rozbiorowe z Rosją w okresie Sejmu Wielkiego a przede wszystkim słusznie obawiano się ingerencji wiarołomnych Prus w sprawy polskie przez wpływ na obsadę arcybpa gnieźnieńskiego jako prymasa-interrexa i metropolity i bpa poznańskiego, który dotąd sprawował władzę nad Warszawą. Powyższe obawy mogły być tym więcej uzasadnione, że król pruski, wspierając zabiegi prymasa Michała Poniatowskiego o utrzymanie w całości prerogatyw Gniezna, gwarantował nienaruszalne i swobodne wykonywanie jurysdykcji prymasowskiej i metropolitalnej i wpływał na sejm przez swego posła Buchholtza o utrzymanie w tym względzie *status quo*⁵.

Pomimo przeszło miesięcznej opozycji posła pruskiego oraz arcybpa Poniatowskiego i bpów poznańskiego i plockiego, sejm posilkowany przez ambasadora rosyjskiego Siewersa uchwalił 24 VIII i IX 1793 r. przeniesienie po śmierci Poniatowskiego prymasostwa z Gniezna na jedną ze stolic biskupich polskich, podniesioną do rzędu metropolii oraz utworzenie biskupstwa Warszawy. Król pruski Fryderyk Wilhelm II z uwagi na to, by sprawa oddzielenia prymasostwa od Gniezna nie utrudniała ratyfikacji traktatu rozbiorowego z Prusami, podpisał 13 IX decyzję sejmu,

⁵ Strona polityczna zagadnienia: zob. E. Rostworowski, *Obalenie dzieła Sejmu Czteroletniego przez Targowicę i interwencję carską, Drugi rozbiór (1792—1793)*, [w:] *Historia Polski* t. II cz. I s. 308—311; aspekt kościelny — ks. Wł. Kwiatkowski, *Kwestia prymasostwa polskiego pod koniec XVIII w.*, Warszawa 1935 s. 5—7; ks. J. Nowacki, *De archiepiscopi Gnesnensis dignitate ac praerogativa primatiali*, Lwów 1937 s. 37; J. Wasicki, *Ziemia polskie pod zaborem pruskim, Prusy Południowe 1793—1806*, Wrocław 1957 s. 83.

choć w traktacie podziałowym z 23 IX pominięto zupełnie wyższą sprawę⁶. Uchwalona następnie przez sejm i króla 23 XI 1793 r. konstytucja w przedmiocie uposażenia biskupstw, podtrzymywała przeniesienie po śmierci Poniatowskiego prymasostwa z Gniezna na jedną ze stolic biskupich Polski, utworzenie dwóch nowych biskupstw Warszawy i Pultuska a wyniesienie jednego do godności metropolii i prymasostwa pozostawiono decyzji Stolicy Apostolskiej⁷. Istotnie, postanowienie króla i sejmu wniesiono do Kurii Rzymskiej, która dla tego celu powołała specjalną kongregację, lecz sprawy wówczas nie załatwiono⁸. Jedynie zrobiono pierwszy krok w kierunku erekcji diecezji warszawskiej w dalszej perspektywie a w najbliższej przychyłono się do stanowiska prymasa Poniatowskiego, który usiłował utrzymać i wzmocnić prerogatywy Gniezna. Na wniosek króla Stanisława Augusta, wniesiony w międzyczasie zapewne nie bez sugestii brata prymasa, Stolica Apostolska dekretem z dnia 12 I 1794 wyjęła archidiaconat warszawski spod jurysdykcji osieroconego w tym czasie biskupstwa poznańskiego i powierzyła w tymczasowy zarząd arcybiskupowi Gniezna Poniatowskiemu⁹, który osiadł w Warszawie, manifestując w ten sposób opozycyjne stanowisko wobec planu pozbawienia Gniezna uprawnień prymasowskich i stawiając po raz pierwszy połączenie Gniezna z Warszawą. Pomimo protestu prymasa Poniatowskiego, decyzja ostatniego sejmu polskiego w Grodnie, narzucona przez sytuację Polski upadającej i przemoc państw zaborczych, zapoczątkowała pierwszy etap kryzysu archidiecezji gnieźnieńskiej w powziętej uchwale pozbawienia jej godności prymasowskiej z uwagi na związane z nią polityczne uprawnienia interrexu i prezesa senatu. A zatem czynnik polityczny zadecydował w sprawie prymasostwa, nie bacząc na jego aspekt kościelnych uprawnień.

Ostateczny upadek państwa polskiego zadekretowany traktatami III rozbioru w r. 1795 zdezaktualizował uchwałę sejmu grodzieńskiego o przeniesieniu prymasostwa z Gniezna na inną stolicę. Sprawa uprawnień prymasowskich a także zakresu metropolitalnych Gniezna została uzależniona od stanowiska zaborców, głównie Prus, na których terenie pozostała archidiecezja i przypadł archidiaconat warszawski. W tej nowej sytuacji Prusom zależało

⁶ Słuszny wysunął wniosek ks. Nowacki, iż powoływanie się króla pruskiego przy wydanym później zakazie używania tytułu prymasowskiego na decyzję sejmu grodzieńskiego, nie miało ścisłych podstaw.

⁷ Ks. Kwiatkowski sugeruje plan wyniesienia Warszawy, choć w końcu waha się pomiędzy Warszawą a Krakowem, *dz. cyt.* s. 8—14; jego opinię potwierdził J. Wasicki, *dz. cyt.* s. 83; ks. J. Nowacki opowiada się za przeniesieniem prymasostwa do Krakowa, *dz. cyt.* s. 37—39.

⁸ Kwiatkowski, *dz. cyt.*, s. 10; Nowacki, *dz. cyt.*, s. 39.

⁹ Ks. J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, Poznań 1964 t. II s. 302.

na likwidacji prymasostwa. Jeszcze w r. 1794, po śmierci Poniatowskiego (12 VIII), Prusy zabiegając w Rzymie o następcę, prosiły o oddzielenie godności prymasa od Gniezna. Mimo że Stolica Apostolska zwlekała z decyzją, król pruski mianując w początkach 1795 r. na arcybiskupstwo bpa warmińskiego Ignacego Krasickiego, zaznaczył, że prawa prymasowskie straciły walor z upadkiem Polski i dlatego tytułu tego nie można używać¹⁰. W confirmacji wyboru Krasickiego z dnia 23 IV 1795 pominął tytuł prymasowski lecz specjalnym aktem potwierdził godność książęcą używaną przez arcybiskupów gnieźnieńskich¹¹. Dał wyraz praktyczny swego poglądu, wyrażonego 6 III 1795, by biskup ziem polskich nie był wyróżniany¹², co szczególnie odnosiło się do arcybpa gnieźnieńskiego jako prymasa Polski niepodległej. Sprawę więc prymasostwa arcybiskupów gnieźnieńskich rząd pruski potraktował po upadku Polski w sensie całkowitego zlikwidowania.

Zakaz używania tytułu prymasowskiego rząd pruski uzasadniał względami politycznymi. Zabiegał o usunięcie pozostałości uprawnień i przywilejów politycznych Polski związanych z prymasostwem Gniezna. Politycznymi racjami kierował się również sejm grodzieński, lecz inne były jego motywy. W obu jednak wypadkach decydował w tej sprawie czynnik polityczny. Natomiast w kołach kościelnych zdawano sobie sprawę, że władze państwowe nie miały podstawy prawnej do samowolnego wydawania wyroku o związanych z prymasostwem uprawnieniach kościelnych a co za tym idzie do rozstrzygnięcia o używaniu samej tytulatury¹³. W oparciu o ten aspekt wystąpiła w r. 1795 w obronie prymasostwa Kapituła gnieźnieńska¹⁴, a przede wszystkim arcybp Krasicki, który zabiegał w dwóch kierunkach¹⁵. W r. 1796 wystąpił w Kurii Rzymskiej o potwierdzenie uprawnień prymasowskich względnie o ogólne placet przywilejów stolicy gnieźnieńskiej, następnie o jurysdykcję nad Rusinami unickimi w Prusach a w roku następnym o władze nuncjusza, po opuszczeniu Warszawy przez Wawrzyńca Litkę. Spotkało go jednak rozczarowanie. W pierwszej sprawie Stolica Apostolska, z uwagi na stosowaną wówczas lojalność wobec Prus, zachowała dyplomatyczne milczenie¹⁶, w drugiej załatwiła odmownie¹⁷, w trzeciej podobnie, bo nie mając doń zbyt dużego zaufania, zleciła upraw-

¹⁰ Nowacki, *De archiepiscopi ...* s. 39—41.

¹¹ Ks. R. Weimann, *Der Fürstentitel des Erzbischofs von Gnesen*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, R. 10: 1909 s. 2—3 (drukowany dokument confirmacyjny); błędnie twierdzi ks. Kwiatkowski, że król pruski potwierdził jurysdykcję, jaką mieli arcybiskupi prymasi, *dz. cyt.* s. 18.

¹² Nowacki, *dz. cyt.* s. 45.

¹³ Nowacki, *dz. cyt.* s. 41.

¹⁴ Kwiatkowski, *dz. cyt.* s. 14—17.

¹⁵ Kwiatkowski, *dz. cyt.* s. 18; Nowacki, *dz. cyt.* s. 48.

¹⁶ Kwiatkowski, *dz. cyt.* s. 23—25; Nowacki, *dz. cyt.* s. 42.

¹⁷ Kwiatkowski, *dz. cyt.* s. 19—20.

nienia nuncjusza archidiakonowi warszawskiemu bpowi Janowi Albertrandiemu¹⁸.

Równolegle do starań w Rzymie interweniował Krasicki w sprawie prymasostwa w Berlinie, gdzie cieszył się względami. Jakkolwiek rząd pruski godził się na utrzymanie godności legata urodzonego, wobec tytułu tylko „prymasa” odniósł się negatywnie i odrzucił jego prośby. Drażniły bowiem uprawnienia polityczne niepodległej Polski, związane z godnością prymasowską. Odmauwając prawa do jej używania, powoływano się na decyzję sejmu grodzieńskiego oraz fakt upadku Polski, przez który straciły moc wszelkie przynależne przywileje. Nie odniosły również skutku wytoczone przez Krasickiego racje o prerogatywach kościelnych prymasostwa. Dla Prus godność prymasa miała przede wszystkim charakter polityczny¹⁹.

Ponieważ w kołach rządowych debatowano nad grodzieńskim projektem utworzenia biskupstwa Warszawy a równocześnie akcentowano trudności finansowe z tym związane, arcybp Krasicki wykorzystał tę okoliczność celem wzmocnienia autorytetu Gniezna. Zaproponował w r. 1796 połączenie archidiakonatu warszawskiego z archidiecezją gnieźnieńską w zamian za przydzielenie do diecezji poznańskiej archidiakonatu kaliskiego. Był to drugi plan połączenia Gniezna z Warszawą. Odrzucono jednak projekt arcybpa. Nie zamierzano wzmocnić pozycji arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i przeważała w rządzie koncepcja min. Hoyma rozdrabniania biskupstw. Ponadto, by spełnić życzenia kleru warszawskiego, rozbudzone postanowieniem sejmu grodzieńskiego, zadekretowano 10 II 1797 r. utworzenie biskupstwa warszawskiego oraz węgierskiego. Celem zaś umniejszenia pozycji metropolitalnej Gniezna, postulowano w Kurii Rzymskiej w przesłanej prośbie o kanoniczną erekcję biskupstw, o bezpośrednie poddanie ich Stolicy Apostolskiej. Pomimo interwencji Krasickiego²⁰, Stolica Św. erygując 15 XI 1798 r. w/w biskupstwa, nie włączyła ich do metropolii gnieźnieńskiej. Przychyliła się zatem do petycji rządu²¹, nie chcąc zapewne utrudniać skrzepowanej działalności Kościoła w Prusach²².

W sumie starania arcybpa Krasickiego prowadzone w Rzymie i Berlinie skończyły się fiaskiem na trzech odcinkach. Nie osiągnął

¹⁸ Kwiatkowski, dz. cyt. s. 18—19; Nowacki, dz. cyt. s. 44—45; Krasicki uchodził w Rzymie jako zbyt liberalny — por. ks. K. Kantak (rec-pracy ks. Kwiatkowskiego), „Collectanea Theologica” R. 17: 1936 s. 474.

¹⁹ Kwiatkowski, dz. cyt. s. 26—29; Nowacki, dz. cyt. s. 42—45.

²⁰ Kwiatkowski, dz. cyt. s. 25—26.

²¹ Kwiatkowski, dz. cyt. s. 20—22; J. Nowacki, dz. cyt. s. 45—46; J. Wąsicki, dz. cyt. s. 247; M. Lorey, *Stosunek Kościoła do państwa w Królestwie Warszawskim*, „Przegląd Narodowy”, R. 7: 1914 XIII 2 s. 127—129 (w rozdziale wstępnym omawia sprawy kościelne pod zaborem pruskim).

²² J. Wąsicki, dz. cyt. s. 237—247.

ani ogólnej aprobaty dla uprawnień prymasowskich ani tytułu tylko prymasa; nie podniósł prestiżu archidiecezji bo udaremniono plan dołączenia stołecznej Warszawy i ograniczono zakres jurysdykcji metropolitalnej Gniezna pod względem terytorialnym. W ostatniej sprawie, kompetencji metropolitalnych nastąpił w krótkim czasie wyraźny proces w kierunku ich terytorialnego zacieśnienia. Na mocy konwencji petersburskiej z 26 I 1797 r.²³ zabroniono Krasickiemu wykonywania jurysdykcji metropolitalnej poza granicami monarchii pruskiej²⁴; tym samym została ograniczona do ram pruskiego władania. Na skutek bezpośredniego poddania Warszawy i Wigrów Stolicy Apostolskiej, władza metropolitalna arcybiskupa gnieźnieńskiego została tym więcej zawężona, nie pokrywała się nawet z granicami stanu posiadania pruskiego na ziemiach polskich. Polityka zaborców nie tylko więc spowodowała kryzys uprawnień prymasowskich, ale poważne ograniczenie terytorialne jurysdykcji metropolitalnej arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

Starania arcybpa Krasickiego o przywrócenie prymasostwa i rozszerzenie władzy metropolitalnej, przy równoczesnym choć tylko sporadycznym wykonywaniu przezeń jurysdykcji prymacjalnej w stosunku do wyjątego biskupstwa w Wigrach a z drugiej strony dwukrotne zabiegi papieża Piusa VII w latach 1800—1801 o wzmocnienie władzy arcybpa gnieźnieńskiego w miejsce nie przyjętego w Berlinie nuncjusza sprawiły, że opozycyjne wobec Gniezna stanowisko rządu pruskiego nabrało cech tym większej nieustępliwości. Wyrazem tej postawy był dekret wydany 26 IV 1801 r. z uwagi na obsadę opróżnionego przez śmierć Krasickiego arcybiskupstwa, który jasno podkreślał konieczność nie wzmacniania władzy nowego arcybiskupa²⁵. Dopiero w obliczu rozgrywki z Napoleonem w r. 1806 nastąpiło w stanowisku rządu wobec Gniezna pewnego rodzaju odprężenie, obliczone zapewne na pozyskanie polskich poddanych wykazujących w dużej mierze francuskie sympatie. W nominacji królewskiej bpa poznańskiego Ignacego Raczyńskiego na arcybiskupstwo z r. 1805 użyto nawet tytułu prymasowskiego. Być może, iż kierowano się również tym względem, by odebrać Raczyńskiemu podstawę do dalszych wzorem Krasickiego starań. Po wtóre po przejściu Raczyńskiego z Poznania do Gniezna w r. 1806 wyrażono zgodę na objęcie przezeń w 5-letnią administrację opróżnionego biskupstwa Warszawy²⁶. Ten ostatni gest wyrastał więcej z polityki finansowej

²³ J. Wąsicki, dz. cyt. s. 247.

²⁴ Kwiatkowski, dz. cyt. s. 18.

²⁵ Nowacki, dz. cyt. s. 47—48.

²⁶ Nowacki, dz. cyt. s. 48—49; Kwiatkowski, dz. cyt. s. 29 (częściowo omawia).

Prus, choć nie można wykluczyć przynajmniej pozornej ustepliwości wobec Gniezna. Po administracyjnym aliansie Warszawy z Gniezmem za arcybpa Poniatowskiego był to już drugi tego samego charakteru. Stanowisko Prus w przedmiocie wyżej określonego połączenia Warszawy z Gniezmem i formalnego nie uznawania prymasostwa przejął rząd Księstwa Warszawskiego choć z nieco innych założeń.

Arcybpa Raczyński objął archidiecezję gnieźnieńską i administrację biskupstwa warszawskiego na mocy placet W. Księcia Warszawskiego, króla Fryderyka Augusta z d. 29 X 1807 r., które zezwalało mu na wykonywanie jurysdykcji w ramach uprawnień ogólnych i ostatnich. Określenie to oznaczało, że korzystać mógł z nich w tym tylko stopniu, co jego poprzednik w czasach pruskich, arcybpa Krasicki. Ponadto dokument królewski pominął tytuł prymasowski. Stanowisko takie wyrastało z założeń ustrojowych polskiego tworu politycznego zależnego od systemu napoleońskiego, które wprawdzie przyznawały konstytucyjnie religii rzymsko-katolickiej miejsce religii stanu a arcybiskupowi pierwszą pozycję w senacie, lecz nie podtrzymywały dawnych politycznych praw prymasa jako interrexu i prezesa senatu²⁷. A zatem rząd Księstwa nie uznawał prymasostwa z pozycji oświeceniowej eliminacji czynnika kościelnego z uprzywilejowanego stanowiska i współdziałania w życiu politycznym. Prusy uwzględniały również do pewnego stopnia ten moment, choć więcej w przypadku Gniezna podkreślały sprawę zacierania polskich tradycji politycznych związanych ze stolicą gnieźnieńską.

Nie ulega wątpliwości, że arcybpa Raczyński podjął starania swego poprzednika w sprawie rewindykacji prerogatyw prymasowskich i w pewnym sensie znajdował się w korzystniejszej sytuacji. Zdeklarował swą gotowość w przysiędze składanej w Gnieźnie przed kapitułą, w której wyraził obowiązek obrony praw przejętej stolicy, również prymasowskich. Następnie korzystał na stosunkowo szerokim tle z uprawnień kościelnych prymacjalnych. Poza tym powszechnie był nazywany przez kler i wiernych a niejednokrotnie przez ministrów Księstwa prymasem lub zastępczo lecz równoznacznie — naczelnikiem albo głową Kościoła polskiego. W ten sposób zabiegał o formalne odzyskanie prymasostwa, co obszernie i źródłowo wykazał ks. Józef Nowacki²⁸. Postępował

²⁷ Nowacki, dz. cyt. s. 49—50; por. ks. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy prymasowie metropolii polscy od 1000 do 1821 r.*, Poznań 1892 t. V s. 257.

²⁸ W sprawach sądownictwa kościelnego, projektu zwołania synodu prowincjonalnego, w wystąpieniach do rządu, do biskupów i kleru metropolii lwowskiej zob. ks. J. Nowacki, dz. cyt. s. 50—59, 61; myli się więc zasadniczo ks. W. Kwiatkowski, utrzymując, iż Raczyński nie starał się o odzyskanie uprawnień prymasowskich, dz. cyt. s. 29—30.

w jednym wypadku dyplomatycznie. W ramach oficjalnych kontaktów z władzami, najczęściej w przedmiotach spornych, nie używał tytułu prymasa. Posługiwał się natomiast w/w określeniem zastępczym, przejętym z konstytucji 3 maja²⁹. Podobnie występował w sprawach wewnątrzkościelnych, używając tytułu księcia arcybiskupa i legata urodzonego³⁰. Okazał w tym względzie lojalność wobec stanowiska rządu i tym samym zwiększał możliwość, na tle formującego się pod egidą Francji własnego bytu politycznego, odzyskania prerogatyw prymasowskich. Jednak nieprzejednana jego postawa wobec rządu w dążeniach do odzyskania wszystkich dawnych przywilejów Kościoła a z drugiej strony opozycyjne stanowisko ministrów Księstwa wobec takich usiłowań i ciągnący nad całym życiem polskim konflikt Napoleona z papieżem³¹, paraliżowały jego starania i stosunkowo sprzyjające okoliczności do rewindykowania godności prymasowskiej. Stolica Apostolska zajmowała w dalszym ciągu stanowisko neutralne a więcej wyczekujące. Nie używała w korespondencji tytułu prymasowskiego, lecz nie znosząc go, pozostawiła go w zawieszaniu³².

W ten zatem sposób zakwestionowane przez czynniki polityczne, głównie państwa zaborcze z zainteresowanymi najwięcej Prusami na czele, uprawnienia i tytuł prymasowski oraz ograniczona terytorialnie jurysdykcja metropolitalna spowodowały podważenie pierwszoplanowego miejsca archidiecezji gnieźnieńskiej, jakie zajmowała przez 8 stuleci w kościele polskim. Wprawdzie odzyskała do pewnego stopnia dawny prestiż, ale tylko częściowo, w czasach Księstwa Warszawskiego, w wyniku wykonywanej przez Raczyńskiego prymacjalnej jurysdykcji kościelnej³³. Wytworzony jednak stan kryzysu stwarzał niekorzystny precedens dla ostatecznego ustosunkowania się kompetentnych czynników wobec już powstałego problemu archidiecezji zwłaszcza na tle nowej sytuacji pokongresowego rozbioru ziem polskich.

2. Sprawa utrzymania archidiecezji na tle prób jej likwidacji 1816—1821

Rozgraniczenie terytorialne państw Europy środkowej zadekretowane ostatecznie „aktem końcowym“ kongresu wiedeńskiego z dnia 9 VI 1815 r., wprowadziło nowy podział ziem polskich, ale tylko tych, które wchodziły w ramy napoleońskiego Księstwa War-

²⁹ Nowacki, dz. cyt. s. 54, 56.

³⁰ Acta Capituli Metropolitanis Gnesnensis (Archiwum Archidiecezjalne Gniezno) B 41 k. 258, 282, 297, 321—322; B 42 k. 1, 35, 59, 86, 89, 113, 145, 165, 184.

³¹ Por. M. Loret, dz. cyt. s. 130, 134, 140.

³² Nowacki, dz. cyt. s. 40—42, 60.

³³ Korytkowski, dz. cyt. s. 258.

szawskiego. W sprawie pozostałych nie wysuwano żadnych zastrzeżeń³⁴. Powyższe zmiany terytorialno-polityczne postulowały nowe zreorganizowanie stosunków kościelnych a zwłaszcza przeprowadzenie cyrkumskrypcji diecezji, by pokrywały się z ustalonymi granicami politycznymi. Sprawa ta w szczególny sposób dotyczyła Kościoła ziem polskich a kryzysowo odbiła się na dziejach archidiecezji gnieźnieńskiej.

Fakt przyłączenia do monarchii pruskiej zachodniej części Księstwa Warszawskiego, departamentów poznańskiego i bydgoskiego i wyodrębnienia ich w prowincję pod nazwą Wielkiego Księstwa Poznańskiego sprawił, że archidiecezja gnieźnieńska znalazła się po raz wtóry pod panowaniem pruskim lecz w tej sytuacji bardzo pomniejszona. Z ogromnego obszaru i liczby 673 parafii, zredukowanej w pierwszej fazie rozbiorów do 608 parafii, przy stolicy Gnieźnie pozostało zaledwie 178 kościołów parafialnych, na części 26—29% dawnego terytorium. Większa natomiast część znalazła się w granicach zależnego od Rosji Królestwa Polskiego a trzy dekanaty północne — człuchowski, tucholski i kamieński — przypadły do pruskiej prowincji „Prus Zachodnich”³⁵. Okoliczność powyższa w połączeniu z wytworzonym precedensem w pierwszym okresie rozbiorów — odebrania uprawnień prymasowskich i terytorialnym ograniczeniem jurysdykcji metropolitalnej oraz nowa umowa monarchów Prus i Rosji o niemożności wykonywania władzy duchownej poza granicami państwowymi³⁶, tym samym wykluczająca ewentualność poszerzenia kompetencji arcybiskupa, sprawiała wrażenie, że dzieje archidiecezji dobiegały końca. Nasuwała się bowiem zaborcom sprzyjająca okazja, by archidiecezję zlikwidować i w ten sposób zatrzeć pomnik tradycji kościelno-politycznych niepodległej Polski.

Tymczasem w tym przełomowym momencie najbardziej kompetentny rzecznik obrony archidiecezji arcybp Ignacy Raczyński, licząc już wtedy 75 lat życia i chyba nie wierząc w skuteczność dalszych starań, decydował się na rezygnację. Z uwagi na wyrażony mu w listopadzie 1815 r. przez cara Aleksandra I w Warszawie zakaz wykonywania jurysdykcji w Królestwie Polskim, wniósł do Stolicy Apostolskiej 23 I 1816 r. z kolei trzecią prośbę o zapobieżenie jego rezygnacji oraz zlecił administrację diecezji warszawskiej kan. Andrzejowi Wollowiczowi³⁷. Stolica św. nie przy-

³⁴ Ks. M. Żywczyński, *Historia Powszechna 1789—1870*, Warszawa 1964 s. 169.

³⁵ *Directorium Officii Divini ... Elenchus Cleri Archi-Dioecesis Gnesnensis pro Anno 1816*, Posnaniae s. 73—126; por. Korytkowski, dz. cyt. t. I s. 38—39; Nowacki, dz. cyt. s. 61; B. Hoffman, *Wykonanie bulli De salute animarum w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1932 s. 7—8.

³⁶ Nowacki, dz. cyt. s. 61.

³⁷ Nowacki, dz. cyt. s. 62; B. Hoffman, dz. cyt. s. 29.

jęła rezygnacji Raczyńskiego, którego poczęła nawet tytułować prymasem Polski³⁸. Miała bowiem względem Gniezna specjalne zamiary. Wobec postawionej w początkowej fazie pertraktacji przez rząd rosyjski zasady wszechwładzy państwa w stosunku do Kościoła i wysuwanych propozycji powierzenia Kościołowi w Rosji arcybiskupowi Stanisławowi Sierstrzeńcewiczowi, budzącemu zastrzeżenia w Rzymie, i wyniesienia go do godności jurysdykcyjnego prymasa Rosji z siedzibą w Wilnie i przyozdobienia go purpurą kardynalską³⁹, Stolica Apostolska usiłowała zapewnić sobie wpływ w Kościele pod panowaniem rosyjskim drogą podtrzymania jurysdykcji arcybpa gnieźnieńskiego na terenie Królestwa Polskiego. Osoba zaś Raczyńskiego, oddanego Kościołowi, gwarantowała w opinii Rzymu początkowe wypełnienie planu, który przekazano mu w specjalnym brewe z dnia 10 VI 1816 r. Rząd pruski pośrednicząc w dostarczeniu papieskiego pisma arcybiskupowi, zareagował wydaniem mu zakazu wykonywania władzy duchownej poza granicami monarchii; do rządu natomiast warszawskiego wydaje się, że nie dotarła sugestia zawarta w brewe apostolskim⁴⁰. W pertraktacjach rzymskich nad reorganizacją Kościoła w Królestwie wiosną 1817 r. kardynał sekretarz stanu Ercole Consalvi, podtrzymując plan zachowania jurysdykcji arcybpa gnieźnieńskiego w Królestwie Polskim, sugerował połączenie Warszawy z Gniezmem. Strona rosyjska przeciwstawiała się takiemu projektowi. Ambasador Andrzej Italiński stawiał zdecydowanie na wyniesienie Warszawy do rządu arcybiskupstwa i metropolii oraz do godności prymasostwa Królestwa Polskiego⁴¹.

Zamiary Stolicy Apostolskiej wobec wyniesienia Gniezna i opozycja rządu rosyjskiego nie były tajne stronie pruskiej — posłowi akredytowanemu przy Stolicy Św., który od r. 1816 pertraktował w sprawie reorganizacji Kościoła w Prusach, Bertholdowi Jerzemu Niebuhr'owi⁴² a zwłaszcza rządowi w Berlinie. W imię solidarności z Rosją na odcinku utrzymania w mocy wspólnie ustalonej zasady o wykonywaniu władzy duchownej tylko w obrębie państw, debatowano nad sposobem poparcia stanowiska rosyjskiego wobec Gniezna, by tym samym osiągnąć własny cel polityczny. W kołach rządowych zastanawiano się w r. 1816 nad zredukowaniem archidiecezji do rządu biskupstwa i przeniesieniem uprawnień metro-

³⁸ Nowacki, dz. cyt. s. 59—61.

³⁹ Wynika to z poufnego listu papieża Piusa VII do cesarza Aleksandra I z 22 VI 1817 i informacji na temat rokowań papiesko-rosyjskich w r. 1815. O. Beiersdorf, *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772—1864*, Wybór źródeł, Wrocław 1960 s. 63—68, 270.

⁴⁰ Nowacki, dz. cyt. s. 62—64.

⁴¹ Nowacki, dz. cyt. s. 64.

⁴² B. Hoffman, dz. cyt. s. 4.

politalnych do Wrocławia⁴³. Natomiast naczelny prezes W. Księstwa Poznańskiego poszedł dalej i zaproponował w r. 1817 Berlinowi włączenie pruskiej części archidiecezji do biskupstwa chełmińskiego a więc całkowitą jej likwidację⁴⁴. Jednakże przeważało wtedy stanowisko, obliczone zresztą na pozyskanie szlachty wielkopolskiej dla tronu pruskiego drogą zachowania niektórych tradycji narodowych, wynikających z królewskich przyrzeczeń patentu okupacyjnego, m. in. związanych z archidiecezją gnieźnieńską⁴⁵ i wycofano powyższe plany lecz tylko tymczasowo. Oczekiwano bowiem na uzyskanie wolnej ręki w sprawie zadekretowania o losach pomniejszonego arcybiskupstwa po zadekretowaniu rezygnacji arcybpa Raczyńskiego i formalnym wyodrębnieniu wschodniej części archidiecezji w ramach sfinalizowanej organizacji Kościoła w Królestwie Polskim.

Tymczasem w pertraktacjach rzymsko-rosyjskich nastąpił zwrot. Wobec oporu posła Italińskiego na plan utrzymania jurysdykcji arcybpa Gniezna w Królestwie, Stolica Apostolska ustąpiła i wyraziła placet na utworzenie w Warszawie metropolii i przeprowadzenie organizacji diecezjalnej. Otrzymałszy zgodę arcybpa Raczyńskiego na wyłączenie polskiej części arcybiskupstwa i przyjmując jego rezygnację, wyniosła najpierw 12 III 1818 r. biskupstwo Warszawy do godności arcybiskupstwa i metropolii a z dniem 31 VI 1818 r. erygowała nową prowincję kościelną w Królestwie złożoną z arcybiskupstwa warszawskiego i 7 biskupstw. Wreszcie 2 X 1818 zatwierdziła na stolicę Warszawy mianowanego uprzednio przez cara Aleksandra I arcybiskupem i prymasem Królestwa Polskiego bpa wrocławskiego Franciszka Malczewskiego a brewem *Romani Pontifices* z 6 X 1818 r. nadała jemu i jego następcom przywilej noszenia purpury i tytuł prymasa Królestwa z warunkiem, by związane z tytułem prerogatywy nie wykraczały poza jurysdykcję metropolitalną⁴⁶.

Zbyteczną rzeczą byłoby nowe udowadnianie na temat charakteru nadanego Warszawy prymasostwa. Ks. Władysławowi Kwiatkowskiemu, który usiłował dowieść, że z woli Stolicy Apostolskiej przeniesiono wówczas historyczne i jurysdykcyjne prymasostwo polskie z Gniezna do Warszawy⁴⁷, wyczerpująco i źródłowo wy-

⁴³ Wynika to z tajnego projektu opracowanego po raz drugi w r. 1824, o którym powiemy niżej.

⁴⁴ B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 10—11.

⁴⁵ Por. G. Missalowa i St. Śreniowski, *Wielkie Księstwo Poznańskie (1815—1845)*, Historia Polski t. II cz. II s. 342—344.

⁴⁶ Nowacki, *dz. cyt.* s. 65; por. M. Loret, *Watykan a Polska 1815—1832*, „Biblioteka Warszawska” R. 73: 1913 II 2 s. 217.

⁴⁷ *Dz. cyt.* s. 34; recenzje — ks. K. Kantak, „Collectanea Theologica”, R. 17: 1936 s. 473—474 (pochlebna); „Homo Dei” R. 5: 1936 s. 151 (z zastrzeżeniami); „Homo Dei” R. 5: 1936 s. 269—270 (odpowiedź autora); ks. H. Ry-

każal ks. Józef Nowacki, iż nastąpiło wtedy nadanie jedynie nowej i tytularnej godności prymasowskiej. Według przekonywujących wywodów Nowackiego uprawnienia prymasa Warszawy ograniczały się do kompetencji metropolitalnej i terenu Królestwa Polskiego — zależnego od cara. Ani breve ani dokumenty rezygnacji Raczyńskiego i powiadomienia kapituły gnieźnieńskiej nie wspominają słowem o przeniesieniu prymasostwa. Nadanie było więc dyplomatycznym ustępstwem Stolicy Apostolskiej wobec cara Aleksandra, podyktowanym dobrem Kościoła w Rosji. Na dowód takiego stanowiska Stolicy św. służy fakt wydania przez cara Mikołaja I zakazu używania tytułu, wobec którego nie wniosła żadnego protestu. Aprobata zatem Rzymu dla prymasostwa Warszawy była tego rodzaju, że nie kwestionowała prymasostwa Gniezna, co więcej, pozostawiła je w dalszym ciągu w dyplomatycznym zawieszeniu. Ponadto narzucenie prymasostwa Polsce Kongresowej przez cara miało charakter politycznych tendencji zaborców, które w ujęciu cara Aleksandra zmierzały głównie do stworzenia pozorów o wskrzeszeniu Polski pod jego egidą a realizowane wspólnie koncentrowały się w likwidowaniu instytucji dawnej niepodległej Polski m. in. prymasostwa gnieźnieńskiego. Z takiego podłoża wyrosła carska nominacja arcybpa Warszawy prymasem Królestwa Polskiego, w Austrii zamianowanie w r. 1817 arcybpa Lwowa prymasem Galicji i Lodomerii a w Prusach utrzymywanie w mocy zakazu posługiwania się tytułem prymasowskim wydanego arcybiskupowi Gniezna oraz projekty zredukowania a nawet zlikwidowania archidiecezji⁴⁸, które ponownie od r. 1818 odżyły w kolach rządowych.

Decyzje roku 1818, które regulowały organizację Kościoła Królestwa Polskiego Kongresowego, niekorzystnie odbiły się na losach archidiecezji gnieźnieńskiej. W wyniku przyjętej przez Stolicę Św. rezygnacji arcybpa Raczyńskiego pozbawiona została swego pasterza. A co najważniejsze, została formalnie pomniejszona do obszaru należącego do monarchii pruskiej i ograniczona w terytorialnym zakresie uprawnień metropolitalnych do dawnych biskupstw polskich również tylko pruskiego stanu posiadania. Ponadto podważono jej dawny autorytet prymacjalny przez faktyczne przynajmniej zawieszenie związanych z nim prerogatyw. Sytuacja ta stwarzała dla rządu pruskiego doskonałą okazję do opracowania nowych planów, nawet jej likwidacji i dostarczała dostatecznie silny atut, by uzyskać aprobatę Stolicy Apostolskiej w ramach

b us, „Przegląd Powszechny” T. 214: 1937 s. 387—389 (z zastrzeżeniami); „Przegląd Powszechny” T. 215: 1937 s. 301—303 (odpowiedź autora).

⁴⁸ *Dz. cyt.* s. 66—69; recenzja pochlebna — ks. K. Karłowski, *O prymasostwie arcybiskupów gnieźnieńskich*, „Miesięcznik Kościelny archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej” R. 53: 1938 6—7 s. 273—277.

prowadzonych pertraktacji nad reorganizacją Kościoła w monarchii. Istotnie rząd nie omieszkiał wykorzystać sprzyjającej koniunktury, przygotowując plany najpierw we własnym zakresie.

Wysuniętą przez Berlin sugestią zniesienia arcybiskupstwa wraz z kapitułą, opracowano szczegółowo w Naczelnym Prezydium w Poznaniu. W wygotowanym przez radcę konsystorza poznańskiego, pralata Marcina Dunina, uległego rządowi, pierwszym projekcie przedłożonym dnia 17 XI 1818 r., zgodnie z zamiarami Berlina postulowano utworzenie jednego biskupstwa poznańskiego z jedną kapitułą składającą się z 7 prałatów i 10 kanoników i poddanie go bezpośrednio Stolicy Apostolskiej lub nowo erygowanej metropolii w Prusach. Plan Dunina przewidywał zupełne zlikwidowanie archidiecezji gnieźnieńskiej⁴⁹. Pomimo wystąpień kapituły gnieźnieńskiej i generała Amilkara Kosińskiego w obronie praw i istnienia archidiecezji⁵⁰, ministerstwo kultu reskryptem z dnia 8 VI 1819 r. wyraziło uznanie dla planu Dunina. Podkreśliło jego wartość polityczną — w sugestii zlikwidowania metropolii i prymasostwa a zatem związków z dawną niepodległą Polską oraz pozytywną stroną fiskalną przez umniejszenie dotacji na poczet zredukowanej tym sposobem ilości diecezji. Ponadto ze swej strony sugerowało zmniejszenie liczby członków kapituły do 2 prałatów i 8 kanoników oraz zleciło w dalszych debatach ogólnie akcentować stronę narodową a oficjalnie finansową⁵¹.

W dalszym ciągu rozważań kół rządowych nad problemem arcybiskupstwa pojawił się nowy plan. Przygotowany został ponownie przez pralata Dunina i przedstawiony przezeń 6 V 1820 r., sugerował ze względów narodowych zachowanie kapituły i archidiecezji w obrębie obszaru regencji bydgoskiej. Jednak z uwagi na dotację proponował połączenie unią personalną z biskupstwem poznańskim. Według tej koncepcji arcybiskup gnieźnieński byłby zarazem biskupem poznańskim i zachowałby tytuł książy. Kapituły liczyłyby — gnieźnieńska 12 członków, poznańska 10. Do powyższej propozycji, przyznającej Gnieźnu przewagę nad Poznaniem, dodał wersję pomniejszenia Gniezna. W jej ramach podsuwał utworzenie jednej kapituły z siedzibą w Poznaniu i złożonej z 22—24 członków oraz zredukowanie kościoła metropolitalnego w Gnieźnie do rzędu kolegiaty⁵². Na wieść o przygotowywanych planach likwidacji archidiecezji wystąpił w obronie jej nienaruszalności do króla dnia 24 VI 1820 r. zespół czołowych przedstawicieli szlachty wielkopolskiej z namiestnikiem księciem Antonim Radziwiłłem na czele. Monarcha w odpowiedzi z 30 VIII 1820 r.

⁴⁹ B. Hoffman, dz. cyt. s. 11.

⁵⁰ B. Hoffman, dz. cyt. s. 11—12.

⁵¹ B. Hoffman, dz. cyt. s. 12—13.

⁵² B. Hoffman, dz. cyt. s. 14—15.

oficjalnie choć kłamliwie zapewnił, że nigdy nie było mowy o zniesieniu archidiecezji⁵³, i tym samym zakreślił koncepcję utrzymania jej w istnieniu, wiążącą koła rządowe w dalszych debatach przynajmniej w zasadzie. Koncepcja ta zinterpretowana w formie postulowanej unii personalnej z biskupstwem poznańskim według wyżej wymienionego planu Dunina, czy jak sugerował w międzyczasie naczelny prezes Zerboni w postaci połączenia rzeczowego pod nazwą „Połączone arcybiskupstwo gnieźnieńskie i biskupstwo poznańskie” z jedną kapitułą w Poznaniu a więc z pozostawieniem tylko w samej nazwie pozoru istnienia⁵⁴, stała się podstawą do decydujących rokowań z Kurią Rzymską.

Reorganizacyjne debaty papiesko-pruskie, rozpoczęte w r. 1816, paraliżowane przez stronę pruską na skutek traktowania spraw kościelnych w oparciu o zasadę supremacji państwa, ale wznowione w maju 1820 r. i w wyniku sugestii min. Altensteina ograniczone do ustalenia jedynie cyrkumskrypcji i uposażeń biskupstw zakończono osiągniętym wspólnie porozumieniem. Podpisane 25 III 1821 r. przez pertraktujące strony: kardynała Consalviego i kanclerza Hardenberga, zostało ujęte i ogłoszone w formie bulli cyrkumskrypcyjnej *De salute animarum* pap. Piusa VII z dnia 16 VII 1821 r. z mocą obowiązującą w Prusach od 23 VIII 1821 r. tj. z dniem opublikowania jej w urzędowym zbiorze praw państwowych⁵⁵. Wspólna decyzja papieża i króla pruskiego wyrażona w bulli stała się podstawą prawną do przeprowadzenia reorganizacji Kościoła katolickiego w monarchii pruskiej a zatem początkiem nowego etapu jego dziejów, dla archidiecezji gnieźnieńskiej w szczególności.

Niewątpliwym sukcesem dla Kościoła polskiego, rozdartego zabarami, było utrzymanie istnienia jego macierzy — archidiecezji gnieźnieńskiej. Na tle niekorzystnych politycznych okoliczności i tendencji likwidacyjnych zachowanie jej trzeba tym bardziej zaliczyć do osiągnięcia niezaprzeczalnego. Zadecydowały w tym względzie stanowisko Stolicy Apostolskiej, postawa obrony kleru i społeczeństwa wielkopolskiego⁵⁶, z szczególnym wyróżnieniem się gen. Amilkara Kosińskiego⁵⁷, ale również ustępstwo rządu pruskiego. W tym bowiem czasie przynajmniej częściowo okazywał poszanowanie dla tradycji narodowych poddanych polskiego pochodzenia a więcej traktował takie gesty jako polityczny sposób pozyskania ich dla swego władztwa. Lecz cena sukcesu Kościoła

⁵³ B. Hoffman, dz. cyt. s. 15—17.

⁵⁴ B. Hoffman, dz. cyt. s. 17—18.

⁵⁵ B. Hoffman, dz. cyt. s. 4—5.

⁵⁶ Por. Nowacki, dz. cyt. s. 69.

⁵⁷ W dowód wdzięczności miano go wpisać w dyptychy kapitulne. J. Wilłanum e, *Amilkar Kosiński 1769—1823*, Poznań 1930 s. 122.

i katolików polskich była duża. Mocą bowiem bulli⁵⁸ usankcjonowano pięć spraw, które podważyły dawne pierwszorzędne znaczenie archidiecezji. A to już należało do osiągnięcia rządu pruskiego, nie licząc tych, które wynikły z nieuregulowania w Rzymie spraw niewątpliwie ważnej dla Kościoła natury, jak stosunek Kościoła do Państwa, sekularyzacja dóbr, rozpoczęta kasata klasztorów.

Na skutek wyniesienia biskupstwa poznańskiego do rządu archidiecezji i metropolii i połączenia unią personalną na zasadzie równorzędności (*aeque principaliter*) nastąpiło prawne zrównanie obu archidiecezji, które spowodowało równorzędny udział w uprawnieniach⁵⁹. Jednak przez wyznaczenie kapitule poznańskiej większej liczby członków, 2 prałatów, 8 kanoników rzeczywistych i 4 honorowych a gnieźnieńskiej tylko 1 prałata i 6 kanoników gremialnych⁶⁰, na równi z zredukowaną do kolegiackiej w Akwizgranie⁶¹, przyznano Poznaniowi, zresztą stolicy księstwa, przodujące miejsce. W wyniku odłączenia 3 dekanatów północnych — chłuchowskiego, tucholskiego i kamieńskiego, choć należących tylko do innej prowincji pruskiej⁶², zakreślono i tak już pomniejszone terytorium archidiecezji do minimum, przy jednoczesnym a wymownym uznaniu jurysdykcji biskupa wrocławskiego w obcym państwie Austrii i dwóch biskupów czeskich w Prusach⁶³. Podobnie ograniczono terytorialnie uprawnienia metropolitalne do minimum, mianowicie do jednego biskupstwa sufragalnego — chełmińskiego⁶⁴, poddając biskupstwa wrocławskie i warmińskie bezpośrednio Stolicy Apostolskiej⁶⁵, lecz przy zniaczeniu zachowaniu jurysdykcji metropolitalnej w Prusach austriackich arcybiskupów Pragi i Ołomuńca⁶⁶. Ostatnia sprawa dotyczyła dawnych prerogatyw i przywilejów — księcia, prymasa i legata urodzonego. Wszystkie zostały dyplomatycznie skwitowane. Nadanie bowiem i potwierdzenie ogólnych i poszczególnych praw, godności, prerogatyw i przywilejów przysługujących prawnie arcybiskupom i biskupom w monarchii pruskiej — według brzmienia bulli, sugeruje, iż Stolica Apostolska dostosowała się i w tym względzie do stanowiska rządu przy równoczesnym stworzeniu stanu ich faktycz-

⁵⁸ Tekst łaciński bulli wydany przez Angelo Mercati, *Raccolta di Concordati su Materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le Autorità civili*, Roma 1919 s. 649—665; tekst polski w cytowanym wyborze źródeł — O. Beierdorf, dz. cyt. s. 286—297 z przypisami s. 298—304.

⁵⁹ Pius VII, *De salute animarum* § 5.

⁶⁰ Tamże, § 9.

⁶¹ Tamże, §§ 4, 50.

⁶² Tamże, § 30.

⁶³ Tamże, §§ 32, 36.

⁶⁴ Tamże, § 5.

⁶⁵ Tamże, § 6.

⁶⁶ Tamże, § 36.

nego zawieszenia⁶⁷. Stąd wydaje się, że małą przesadą byłoby utrzymywać jakoby bulla ogólnie potwierdziła wszystkie wymienione prerogatywy arcybiskupa gnieźnieńskiego⁶⁸. Formalnie aprobowała te, które uznawał rząd pruski a kwestionowane pozostawała w zawieszeniu. W wypadku zatem prymasostwa zakwestionowanego przez rząd pruski w r. 1795 Stolica Apostolska zastosowała tę taktykę — nie zniósła godności bullą *De salute animarum*, i nie przeniosła jej w r. 1818 do Warszawy. Dwa pozostałe, nie kwestionowane przez rząd, stwarzały szansę ich utrzymania. W ten sposób traktowali sprawę pierwsi arcybiskupi gnieźnieńscy i poznańscy, że nie używali zakazanego przez rząd tytułu prymasowskiego i nie podejmowali starań o jego rewindykację⁶⁹, natomiast stanęli na stanowisku utrzymania dwóch pozostałych godności, przywiązanych podobnie jak prymasostwo od stuleci do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Wobec tytułu legata urodzonego rząd nie wniósł pretensji, lecz ustosunkował się negatywnie wobec wniesionej pretensji do zachowania godności książęcej, co niżej omówimy.

W sumie bulla, pomimo że zaaprobowała stan pomniejszenia dawnego pierwszoplanowego autorytetu w przedstawionych wyżej odcinkach, to przez decyzję ciągłego zachowania istnienia archidiecezji — pomnika 8 wiekowych dziejów niepodległej Polski i Kościoła, oraz obsadzenie stolic nowym pasterzem w osobie dotychczasowego biskupa poznańskiego Tymoteusza Gorzeńskiego jako pierwszego arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, została przyjęta z zadowoleniem przez kler i społeczeństwo W. Księstwa Poznańskiego⁷⁰. Lecz sama sankcja tak wysokiego rządu nie dawała, jak się niżej przekonamy, ostatecznej gwarancji w zasadniczym przedmiocie — utrzymania istnienia archidiecezji. Zależało to od sposobu jej wykonania przez czynniki kompetentne — rządowe, głównie ministerstwo kultu oraz kościelne, papieskiego wykonawcę bulli — biskupa warmińskiego i arcybiskupów gnieźnieńskich i poznańskich a w pewnej mierze od ogólnej sytuacji politycznej i postawy społeczeństwa wielkopolskiego.

3. Plany zredukowania archidiecezji w ramach przygotowań do wykonania bulli *De salute animarum* 1822—1828

W jakim stopniu czynniki rządowe Prus traktowały organizację Kościoła w Wielkopolsce po linii interesów państwowych, finan-

⁶⁷ „*Singulis autem archiepiscopis et episcopis omnia et singula jura, praerogantias, praerogativas ac privilegia aliis illorum partium archiepiscopis et episcopis legitime competentia tribuimus et confirmamus*” — Tamże, § 7.

⁶⁸ Stanowisko ks. J. Nowackiego, dz. cyt. s. 69.

⁶⁹ Arcybiskupi nie rewindykowali prymasostwa do r. 1845 — por. Nowacki, dz. cyt. s. 69—70.

⁷⁰ Por. B. Hoffman, dz. cyt. s. 21—22.

sowych i politycznych, świadczyła dwutorowość zajmowanych stanowisk. W czasie gdy rokowania w Rzymie (w końcu 1820 r.) postawiły ostatecznie sprawę utrzymania archidiecezji gnieźnieńskiej, władze planowały jej redukcję do minimum. Naczelne prezydium w Poznaniu sugerowało utworzenie jednej diecezji pod nazwą „Połączone arcybiskupstwo gnieźnieńskie i biskupstwo poznańskie”, z jedną kapitułą w liczbie 10—12 członków z siedzibą w Poznaniu oraz pozbawienie arcybiskupa tytułu książęcego. Uzasadniono plan argumentem, iż pozostawiona sama nazwa zachowałaby przynajmniej pozory istnienia archidiecezji i zadośćczyniłaby zapewnieniom króla o jej utrzymaniu⁷¹. Ministerstwo natomiast w przekazanym 3 VI 1821 r. do Poznania reskrypcie, miało w świetle łóżeń bulli wątpliwości jedynie w sprawie ewentualnego zjednoczenia kapituł w jedną instytucję. Wbrew jednak bulli proponowało zredukowanie kościoła metropolitalnego w Gnieźnie do rzędu kolegiaty oraz zarządziło przebadanie dochodów kościoła i kapituły⁷². Sankcja bulli tak w czasie jej uchwalania i ratyfikowania a zwłaszcza w okresie jej wykonywania miała dla rządu pruskiego charakter ogólnej wytycznej, interpretowanej szeroko i podporządkowanej racjom państwowym. W zadekretowanym połączeniu obu archidiecezji tylko w osobie wspólnego arcybiskupa znaleziono okazję, by w ramach wykonania bulli osiągnąć unię rzeczową, praktycznie jedną, wspólną archidiecezję z centralą w Poznaniu. A zatem sprawa utrzymania archidiecezji pomimo gwarancji bulli pozostawała w latach jej wykonywania zawsze problematyczną. Rząd kierował się w tym wypadku dwoma względami — finansowym, maksymalnym ograniczeniem dotacji państwowych na cele kościelne a w przypadku Kościoła wielkopolskiego tendencją do uposażenia go z własnych dochodów zdeponowanych w jego instytucjach, z uwagi na likwidowanie deficytu skarbu państwa⁷³, oraz politycznym — stopniowym a właściwie dalszym zacieraniem tradycji polskich związanych z Kościołem, a w szczególności z prymasowską archidiecezją.

Nad przeprowadzeniem reorganizacji Kościoła w Prusach w myśl bulli *De salute animarum* pracowano w trzech równorzędnych instytucjach. Z ramienia Stolicy Apostolskiej występował książę bp warmiński Józef Hohenzollern, uległy rządowi⁷⁴. W imieniu króla i rządu prowadziło sprawę ministerstwo kultu, kierowane przez min. Karola v. Altensteina, w praktyce upoważniony

⁷¹ B. Hoffman, dz. cyt. s. 17—18.

⁷² B. Hoffman, dz. cyt. s. 18—19.

⁷³ Prusy po klęskach napoleońskich i zadłużeniach osiągnęły równowagę finansową dopiero w r. 1828 a dzięki dalszej planowej gospodarce finansowej w r. 1835 posiadały 40 milionów talarów oszczędności. B. Hoffman, dz. cyt. s. 7.

⁷⁴ Pius VII, *De salute animarum*, § 40.

przez monarchę tajny radca i jedyny katolik w ministerstwie, przy czym oddany państwu, Jan Henryk Schmedding⁷⁵. Trzecią instytucją był arcybiskup gnieźnieński i poznański, w pierwszym etapie Tymoteusz Gorzeński. Ponadto funkcje pomocnicze spełniały dwa urzędy — ministerstwo finansów w sprawie ustalenia etatu archidiecezji czyli wykazu dochodów i wydatków, dla przygotowania wszystkich zagadnień terenowy urząd — Naczelne prezydium w Poznaniu.

Zainicjowane przez papieskiego wykonawcę bulli i ministerstwo kultu wstępne debaty w sprawie ustalenia dochodów, ujawniły rządowe stanowisko wobec archidiecezji gnieźnieńskiej. W odpowiedzi na wygotowany 6 XII 1821 r. raport arcybpa Gorzeńskiego o stanie kościołów, ich instytucji i dochodach, minister Altenstein w reskrypcie z 7 I 1822 r. zakwestionował przedstawiony zestaw dochodów, wskazał na konieczność przebadania ich przez komisję rządową a w interesującej nas sprawie reorganizacji archidiecezji gnieźnieńskiej postulował ograniczenie jej do obrębu miasta Gniezna, wyposażenie jedynie jednego urzędu arcybiskupiego w Poznaniu oraz utworzenie również jednego seminarium filozoficzno-teologicznego i jednego małego czyli przygotowawczego⁷⁶. Arcybiskup zaoponował, utrzymując na podstawie bulli odrębność obu archidiecezji terytorialną, administracyjną i w zakresie osobnych seminariów oraz protestował przeciw wprowadzeniu komisji państwowej do badania dochodów kościelnych⁷⁷. Sprzeciw w ostatnim względzie nie odniósł skutku, ministerstwo narzuciło swoich komisarzy z poleceniem wyświetlenia stanu majątkowego instytucji archidiecezjalnych. Ponieważ badania komisarzy nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, ministerstwo w dalszym ciągu podtrzymywało ewentualność ograniczenia powagą apostołskości wykonawcy bulli archidiecezji gnieźnieńskiej do terenu miasta Gniezna, w sprawie zaś seminarium radca Schmedding proponował 12 VII 1822 r. drogę pośrednią — utworzenie seminarium teoretycznego w jednej a praktycznego w drugiej archidiecezji czyli wspólnego zakładu⁷⁸. Wprawdzie w tym samym czasie ministerstwo uwzględniało plan naczelnego prezesa Zerboniego z 24 II 1822 r. rozgraniczenia archidiecezji do obwodów regencyjnych, gnieźnieńskiej do dystryktu bydgoskiego, na co wyraził zgodę arcybiskup. Dekretu aprobującego ten projekt nie wydano, lecz

⁷⁵ B. Hoffman, dz. cyt. s. 5—6; ks. A. Eichhorn, *Die Ausführung der Bulle De salute animarum in den einzelnen Diöcesen des Preussischen Staates durch den Fürstbischof von Ermland Prinz Joseph von Hohenzollern*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” R. 5: 1870—1874 13—16 s. 1—2.

⁷⁶ B. Hoffman, dz. cyt. s. 22—24.

⁷⁷ B. Hoffman, dz. cyt. s. 25—26.

⁷⁸ B. Hoffman, dz. cyt. s. 26—34.

najprawdopodobniej wycofano go, licząc się zawsze z możliwością przeprowadzenia korzystniejszego dla państwa planu zredukowania archidiecezji gnieźnieńskiej do minimum⁷⁹.

W ramach prowadzonych debat nad przygotowaniem etatu głównego dochodów i wydatków wyłoniono nową koncepcję — ograniczenia dotacji na rzecz archidiecezji gnieźnieńskiej, przy równoczesnym podtrzymaniu zasady wyposażenia kościołów Wielkopolski z własnych kapitałów. Rysowała się możliwość poczynienia oszczędności i pomniejszenia tą drogą arcybiskupstwa. Skoro stosunkowo szybko i sprawnie, bo już w końcu 1822 r., król zatwierdził etaty diecezji wchodzących w skład metropolii kolońskiej i biskupstwa chełmińskiego⁸⁰, w stosunku do archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej nastawiono się specjalnie, co spowodowało zwłokę w załatwianiu. Dopiero wiosną 1824 r. ministerstwa kultu i finansów w oparciu o niezadowolające wyniki dochodzeń komisarzy rządowych osiągnęły porozumienie i wygotowały projekt etatu mocno ograniczający uposażenie archidiecezji gnieźnieńskiej. Arcybiskup Gorzeński nie przyjął projektu. Natomiast w odpowiedzi przedstawił własny. Pomimo poparcia ze strony bpa Hohenzollerna ministerstwo sprawę odroczyło⁸¹. Równocześnie nie uwzględniło próśb arcybiskupa w sprawie zorganizowania i obsadzenia kapituł, restauracji katedr i domów kanonicznych oraz urządzenia rezydencji arcybiskupiej w Gnieźnie⁸². Właściwie do śmierci arcybpa Tymoteusza Gorzeńskiego (20 XII 1825) oprócz objęcia przez niego rządów, nie wykonano żadnej z zasadniczej kwestii oznaczonej dla zreorganizowania Kościoła wielkopolskiego mocą bulli *De salute animarum*. Nie rozgraniczono archidiecezji, nie urządzono kapituł a podstawowa sprawa etat główny, pozostał w fazie dochodzeń i planowań⁸³. Rząd z pewnością oczekiwał już w drugiej połowie 1824 r. zbliżającej się śmierci 83-letniego arcybiskupa, lecz nie dlatego by przy pomocy jego następcy, bardziej uległego, łatwiej doprowadzić rzecz do końca⁸⁴. Wyłowiono wtedy plan urządzenia Kościoła W. Księstwa w sposób odmienny od założeń bulli, i oparciu o nowe porozumienie ze Stolicą Apostolską.

Jesienią 1824 r. w Berlinie powrócono do wysuniętego już w r. 1816 projektu zredukowania archidiecezji gnieźnieńskiej

⁷⁹ Ks. A. Eichhorn, *dz. cyt.* s. 74; B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 35—36.

⁸⁰ Eichhorn, *dz. cyt.* s. 4, 31, 47, 55, 102; B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 35.

⁸¹ B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 35—36.

⁸² B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 36—37.

⁸³ Eichhorn, *dz. cyt.* s. 72—78; Hoffman, *dz. cyt.* s. 37—38.

⁸⁴ W tak uproszczony sposób sądził B. Hoffman (*dz. cyt.* s. 35), ponieważ pominął artykuł Manfreda Lauberta: *Die erste Wahl eines Erzbischofs von Gnesen und Posen 1826—1828*, „Historische Jahrbuch” R. 42: 1922 s. 277—293, który wyjaśnił przyczynę zawieszenia debat reorganizacyjnych w r. 1824.

i poznańskiej do rzędu oddzielnych biskupstw i przeniesienia uprawnień metropolitalnych na stolicę wrocławską. Ratyfikacja i wykonanie planu miały nastąpić po śmierci arcybpa Gorzeńskiego w ramach podjętych na nowo rokowań w Rzymie. Powołana komisja specjalna trzech ministrów pozyskała dla przeprowadzenia zamiaru bpa warmińskiego, który zgłosił gotowość wszczęcia pertraktacji w Kurii Rzymskiej. Z planem opracowanym w Berlinie a ustalonym definitywnie przez bpa Hohenzollerna i radcę Schmeddinga w czasie tajnej konferencji odbytej w dniach 18—19 IX 1824 r. zwróciła się komisja ministrów do króla o aprobatę obszernym pismem z dnia 15 I 1825 r., załączając trzy dokumenty — projekt urządzenia biskupstw W. Księstwa, pismo bpa Hohenzollerna do papieża i najciekawszy, bo ujawniający stanowisko rządowe wobec kościołów polskich, szczególnie względem archidiecezji gnieźnieńskiej, memoriał na temat stosunków kościelnych w W. Księstwie. Nie może zdziwić fakt, że papieża usiłowano pozyskać racjami kościelnej natury, podczas gdy we własnym zakresie, w tym wypadku króla starano się przekonać motywami politycznymi. Celem stopniowego i skuteczniejszego scalania ziemi wielkopolskiej z monarchią postulowali ministrowie zlikwidowanie godności arcybiskupiej, jako zbyt wysokiej wobec władz prowincjonalnych (godność arcybiskupa przewyższała w hierarchii urzędniczej stopień naczelnego prezesa) i wyodrębniającej węzłem kościelnym władzy metropolitalnej ludność etnicznie obcą terytoriów nabytych W. Księstwa Poznańskiego i Pomorza. Ponadto ministrowie przypominali o nadarzającej się sposobności do dalszego zacierania polskich tradycji wysokiej godności księcia prymasa — interrexu, związanej z arcybiskupstwem gnieźnieńskim⁸⁵. Koła bowiem rządowe akcentowały w tym czasie szczególnie mocno polityczną stronę pomniejszenia polsko-narodowej pozycji Kościoła, zwłaszcza prymasowskiego Gniezna z uwagi na wzrastające wówczas nastroje patriotyczne wśród poznańskiej młodzieży gimnazjalnej i odłamu części szlachty wielkopolskiej, powiązanej a więcej inspirowanej przez idee niepodległościowe tajnych stowarzyszeń Królestwa Polskiego. Tajny plan pozbawienia stolicy Gniezna i Poznania uprawnień metropolitalnych wchodził zatem w ramy stopniowo realizowanego przez Prusy programu germanizacji Wielko-

⁸⁵ M. Laubert, *dz. cyt.* s. 279—280 oraz materiały pruskiego ministerstwa kultu (Niemieckie Archiwum Centralne, Oddział Merseburg) z mikrofilmowane i zdeponowane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu, z zespołu Ministerium der Geistlichen — Unterrichts und Medicinal-Angelegenheiten, Abteilung für die Katholischen Kirchen-Angelegenheiten (cytuje w skrócie — MG) Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt II Nr 3 s. 7—13, 17—43, 68—70, 86—93, 155—182, nlb. po s. 195.

polski⁸⁶. Król jednak powstrzymał się od wydania decyzji z uwagi na opinię społeczeństwa poznańskiego oraz wzrost autorytetu księcia biskupa wrocławskiego, zlecił przebadanie wysuniętych zastrzeżeń, zawieszając sprawę do śmierci arcybpa Gorzeńskiego⁸⁷.

Pierwszy wakans połączonych archidiecezji zapoczątkowany zgonem arcybpa Gorzeńskiego w dniu 20 XII 1825 r. wyłonił problem obsady opróżnionych stolic. Dla rządu rysowały się dwie możliwości — wyboru arcybiskupa po myśli bulli *De salute animarum* lub powołania dwóch biskupów lecz po uzyskaniu aprobaty Stolicy Apostolskiej dla projektu utworzenia metropolii Wrocławia. Liczono się jednak z nastrojami społeczeństwa poznańskiego, podminowanego wówczas wypadkami rewolucyjnymi w Rosji i Królestwie Polskim i wyczekującego rychłego wyboru nowego arcybiskupa oraz brano pod uwagę nieufne stanowisko papieża Leona XII wobec protestanckich Prus. Z tych względów tak ministrowie jak i król zdecydowali się na odstępstwo od planu zredukowania archidiecezji do rządu biskupstw i utrzymując w mocy status bulli *De salute animarum*, przystąpili do obsadzenia stolic metropolitalnych Gniezna i Poznania⁸⁸. Ustępstwo tego rodzaju usiłowano powetować na drodze powołania do godności arcybiskupiej przede wszystkim osoby uległej a nawet pochodzenia niemieckiego, przy jednoczesnym utrzymaniu w mocy prawa nominacji królewskiej. A zatem arcybiskup gnieźnieński i poznański, zwłaszcza pochodzenia niemieckiego, byłby doskonałym czynnikiem likwidowania polskich tradycji związanych z prymasowskim Gnieznem i pomniejszenia dawnego autorytetu pierwszej polskiej metropolii. Dwa i pół roku trwające debaty w sprawie obsadzenia opróżnionych arcybiskupstw ujawniły aż nadto wyraźnie takiego typu intencje rządu pruskiego.

W odpowiedzi na wyczekiwania kleru i społeczeństwa wielkopolskiego na rychłą obsadę arcybiskupstw duchownym polskiego pochodzenia, wyrażone dwukrotnie przez namiestnika Antoniego Radziwiłła w dniach 18 I i 19 III 1826 r.⁸⁹, władze pruskie w Poznaniu i Berlinie wzięły pod uwagę początkowo wyłącznie kandydatów miejscowych, administratorów generalnych *sede vacante* — poznańskiego ks. prałata Teofila Wolickiego i gnieźnieńskiego bpa sufragana Marcina Siemieńskiego oraz ks. prałata Marcina Dunina i ks. kanonika Leona Przyłuskiego. Najodpowiedniejszy — Wo-

⁸⁶ Ziemie polskie w dobie autonomicznej Królestwa Polskiego zob. G. Missalowa, *Ruch narodowo-wyzwoleńczy* i G. Missalowa i S. Sreniowski, *Wielkie Księstwo Poznańskie (1815—1845)*, [w:] *Historia Polski t. II cz. II s. 294—299, 344—346*.

⁸⁷ M. Laubert, *dz. cyt.* s. 280—281.

⁸⁸ M. Laubert, *dz. cyt.* s. 281—282.

⁸⁹ M. Laubert, *dz. cyt.* s. 278—282.

licki z uwagi na patriotyczną postawę nie dawał gwarancji na odzinku popierania polityki germanizacyjnej. Dlatego monarcha rozkazem z dnia 14 IV 1826 r. sprawę obsadzenia odroczył i równocześnie wydał polecenie typowania innych kandydatów⁹⁰. Władze zrozumiały, iż chodziło o uwzględnienie kandydatów niemieckiego pochodzenia. Pomimo interwencji Wolickiego do króla w głośnym memoriale z 7 VII 1826 r. o rychłe obsadzenie arcybiskupstw i wykonanie bulli z uwypukleniem wyraźnych akcentów antygermanizacyjnych⁹¹, ministerstwo bez pośpiechu przygotowywało nową listę kandydatów, analizując szczegółowo ich polityczne przymioty.

W wyniku sugestii naczelnego prezesa Baumanna i rady Schmeddinga minister Altenstein zaprezentował królowi 26 X 1826 r. ponownie Wolickiego i Dunina oraz nowych — trzech pochodzenia polsko-niemieckiego, bpa chełmińskiego Ignacego Stanisława Mathy'ego, bpa sufragana wrocławskiego Karola Aulocka i kanonika wrocławskiego Leopolda Sedlnickiego oraz rdzennego Niemca bpa sufragana monasterskiego Klemensa Droste-Vischeringa. Pierwszeństwo oddał Polakowi Duninowi i Niemcowi Droste-Vischeringowi, lecz z zastrzeżeniami, w pierwszym wypadku wysunął brak energii, w drugim nieznamość języka polskiego⁹². Względę powyższe przy wzrastających nastrojach patriotycznych społeczeństwa poznańskiego⁹³ spowodowały, iż pomimo szeregu monitów o obsadzenie biskupstw, kierowanych przez administratora poznańskiego Wolickiego⁹⁴, wspieranego interwencją namiestnika Radziwiłła⁹⁵, zwlekano w Berlinie. Szukano kandydata, który popierałby autorytetem i energią politykę germanizacyjną.

⁹⁰ M. Laubert, *dz. cyt.* s. 283—286.

⁹¹ Oryginał — MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt IV Nr 2 v I s. 168—174; por. ks. A. Eichhorn, *dz. cyt.* s. 78—80; B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 39.

⁹² MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt IV Nr 2 v I s. 205—216; częściowe informacje w artykule M. Lauberta, *dz. cyt.* s. 286 i *Der Kulmer Bischof Ignaz Stanislaus v. Mathy als Kandidat für den erzbischöflichen Stuhl von Gnesen und Posen*, „Zeitschrift der westpreussischen Geschichte Vereins“, T. 61: 1921 s. 195—196.

⁹³ Por. A. Wojtkowski, *Walka o język polski w Poznaniu i Wielkopolsce przed powstaniem listopadowym*, „Kronika miasta Poznania” R. 4: 1926 s. 182; Fr. Szafrański, *Konflikt wyborczy stanu rycerskiego w powiecie krobskim (1828—1840)*, „Kronika Gostyńska” R. 5: 1933 s. 41—46; M. Laubert, *Ein Bericht des Kommandierenden Generals von Roeder (über die Provinz Posen) von 19 II 1827*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen” T. 14: 1913 4 s. 49—54.

⁹⁴ Z okresu 1826/1827 — MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt IV Nr 2 v I s. 199—202; Akta Naczelnego Prezydium, Wojewódzkie Archiwum Państwowe Poznań (cytuje NP XXIV D III f I k. 138; Akta Ordynariatu Arcybiskupiego, Archiwum Archidiecezjalne Poznań (cytuje — OA) 3008 s. 5—8; Akta Kapituły Metropolitalnej, Arch. Archidiec. Poznań (cytuje — KM) 1379 k. 19; Akta Dawne Wolicki, Arch. Archidiec. Gniezno (cytuje — ADW) III 13—14, IV 56—57, X 10.

⁹⁵ M. Laubert, *Die erste Wahl*, s. 287.

Dopiero w efekcie długotrwałego badania przymiotów politycznych kandydatów na arcybiskupstwa, spośród czterech przedstawionych przez min. Altensteina — miejscowych Wolickiego i Dunina oraz obcych Mathy'ego i Droste'go, król rozstrzygnął na korzyść osoby uległej rządowej polityce i kompromisowej pod względem pochodzenia. Rozkazem z dnia 26 VI 1827 r. monarcha mianował na stolice arcybiskupie Gniezna i Poznania bpa chełmińskiego Ignacego Stanisława Mathy'ego. Równocześnie w stosunku do najodpowiedniejszego kandydata, według opinii kleru i społeczeństwa miejscowego, Wolickiego, wydał ministrowi upoważnienie do wydalenia go z Poznania w wypadku, gdyby miał utrudniać nominatowi wykonywanie władzy⁹⁶. W świetle więc planów pruskich tradycje polskiej metropolii prymasowskiej odziedziczyć miał kandydat polsko-niemieckiego pochodzenia a właściwie przez swoją uległość wobec rządu zaborczego typowany został celem ich likwidowania. Uczyniono zarazem na terenie Kościoła pierwszy krok w kierunku prowadzonej stopniowej asymilacji Wielkopolski z monarchią pruską.

Lecz nominat królewski bp Mathy zawiódł nadzieje. Pogarszający się stan jego zdrowia i wynikła stąd bezczynność pokrzyżowały plan rządowy, na skutek czego minister Altenstein zmuszony był zaproponować dnia 17 I 1828 r. wycofanie jego kandydatury. Dla ratowania prestiżu i umniejszenia wagi w sprawie obsady urzędu arcybiskupiego przypomniał plan utworzenia biskupstw i przeniesienia metropolii do Wrocławia. Jednak członkowie rady królewskiej nie poparli sugestii Altensteina⁹⁷. Wobec antygermanizacyjnych akcentów petycji I sejmiku poznańskiego z X—XII 1827 r.⁹⁸, oraz zabiegów namiestnika Antoniego Radziwiłła i marszałka sejmiku Antoniego Sulkowskiego o wybór Polaka w osobie ks. Wolickiego⁹⁹, władze ustąpiły, pomimo że Wolicki właśnie w tym czasie ostro występował przeciw polityce germanizacyjnej¹⁰⁰. W wyniku wyraźnej sugestii króla na korzyść Wolickiego minister w raporcie z dnia 9 IV 1828 r. przedstawił go na pierwszym miejscu, lecz chyba celem wyrównania osobistej porażki, nie omieszczał dodać aż dwóch niemieckich duchownych,

⁹⁶ Oryginały raportu i rozkazu — MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt IV Nr 2 v I s. 218—236, 237; M. Laubert, dz. cyt. s. 287—288 i *Der Kulmer* ... s. 194—197.

⁹⁷ M. Laubert, dz. cyt. s. 197—201 i *Die erste Wahl*, s. 288—289.

⁹⁸ Wojtkowski, dz. cyt. s. 182—184.

⁹⁹ St. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Poznań 1918 t. I s. 85; M. Laubert, dz. cyt. s. 289.

¹⁰⁰ M. Laubert, *Leidenswege deutscher Lehrer in Posen*, „Zeitschrift für Geschichte der Erziehung und Unterricht“ T. 10: 1920 s. 110—111; St. Karwowski, *U księcia namiestnika*, „Przegląd Wielkopolski”, R. 2: 1912 nr 37 s. 581—583 i dz. cyt. s. 60.

proponowanego już bpa Droste-Vischeringa i zupełnie nowego kandydata bpa Paderbornu Fryderyka Klemensa Ledebura¹⁰¹. Król definitywnie rozstrzygnął dnia 20 IV 1828 r., typując Wolickiego do godności arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Co do sposobu powołania go na urząd arcybiskupi utrzymał w mocy zasadę zaaprobowaną przez bullę, mianowicie wybór połączonych kapituł, oraz prawo nominacji egzekwowanej przez swego komisarza księcia namiestnika Radziwiłła w formie ustnej sugestii przekazanej elektorom przed oficjalną czynnością wyborczą¹⁰².

Zaakceptowana w końcu kandydatura ks. Wolickiego i jego wybór w dniu 29 V 1828 r., konfirmowany przez Stolicę Apostolską, pierwszy dla połączonych unii personalną archidiecezji, posiadał ważne znaczenie. Utrzymano w mocy sankcje bulli w przedmiocie zachowania obydwu archidiecezji a tym samym osłabiono możliwość likwidacji czy redukcji archidiecezji gnieźnieńskiej¹⁰³. Powołanie polskiego duchownego na tle usiłowań do wprowadzenia na pierwsze polskie stolice biskupie Niemca, dawało przynajmniej w części gwarancję utrzymania dawnych polskich tradycji związanych zwłaszcza z metropolitalnym i prymasowskim Gnieznem. Wprawdzie sukces Kościoła katolickiego w Wielkopolsce odniesiony w wyniku niesprzyjających okoliczności dla rządu pruskiego w związku z kandydaturą bpa Mathy'ego i chwiejności króla¹⁰⁴ a także dzięki patriotycznej postawie czołowych przedstawicieli kleru i społeczeństwa poznańskiego, domagających się poszanowania praw narodowości polskiej a w życiu kościelnym polskiego arcybiskupa i utrzymania w mocy bulli, rząd niejako zmytygował przez usankcjonowanie dekretem odprawy sejmowej z 20 XII 1828 r. wprowadzone w poprzednich latach pozycje germanizacyjne w szkolnictwie i urzędach¹⁰⁵. W sumie usankcjonowany do pewnego stopnia pierwszym wyborem arcybiskupa status bulli stworzył perspektywę zachowania archidiecezji gnieźnieńskiej łącznie z uprawnieniami metropolitalnymi oraz dawał nadzieje wykonania jej postanowień. Wyniesienie zaś ks. Wolickiego, energicznego obrońcy praw Kościoła i narodu, dawało dodatkową rękojmnię w zakresie przynajmniej przeprowadzenia zasadniczych prac nad reorganizacją archidiecezji, z podkreśleniem prestiżu dawnego arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

¹⁰¹ M. Laubert, *Die erste Wahl*, s. 290—292 i *Der Kulmer* ... s. 200.

¹⁰² M. Laubert, *Die erste Wahl*, s. 292.

¹⁰³ M. Laubert, *tamże*, s. 293; plany likwidacji rząd wznowił w r. 1848 — ks. J. Nowacki, dz. cyt. s. 66.

¹⁰⁴ M. Laubert, *Der Kulmer* ... s. 200 i *Die erste Wahl*, s. 293.

¹⁰⁵ Por. A. Wojtkowski, dz. cyt. s. 185—186.

4. Reorganizacja archidiecezji w oparciu o założenia bulli *De salute animarum* 1828—1833

Decydująca faza prac przygotowawczych do przeprowadzenia reorganizacji Kościoła w W. Księstwie Poznańskim przypadła na półtoraroczne rządy arcybpa Wolickiego, przy jego aktywnym udziale i traktowaniu spraw w szerokotorowym zakresie. Zakończenie ich w zasadniczych kwestiach nastąpiło w początkach arcybiskupstwa Dunina. Wolicki zainteresowany żywo rychłym wykonaniem bulli już w czasie tymczasowego zarządu archidiecezją poznańską podjął na nowo sprawę po swej elekcji. Dnia 20 VI 1828 r. wystąpił do ministerstwa kultu z inicjatywą niezwłocznego podjęcia rokowań w formie wspólnego przedyskutowania poszczególnych spraw organizacyjnych. Przyjęta przez ministra myśl¹⁰⁶, umożliwiła arcybiskupowi odbycie w Berlinie trzech kilkudniowych konferencji w końcu czerwca, w sierpniu i październiku 1828 r. Wspólne te spotkania przyczyniły się do sprecyzowania stanowisk stron w zasadniczych kwestiach, które następnie omawiano szeroko i żywo drogą korespondencyjną. Prowadzona dyskusja ze strony arcybiskupa miała charakter wielostronnego ujęcia spraw przy utrzymywaniu niejednokrotnie inicjatywy. W szeregu bowiem kwestiach arcybiskup wychodził poza ramy nakreślone przez bullę oraz zmierzał do usankcjonowania pozycji a nawet podniesienia autorytetu archidiecezji gnieźnieńskiej¹⁰⁷. Natomiast czynniki rządowe ograniczały się do zagadnień wytyczonych dekretem bulli i ze względów formalnie finansowych akcentowały w dalszym ciągu zorganizowanie Kościoła bez dopłat państwowych, lecz jedynie z funduszy zdeponowanych w instytucjach kościelnych (kompetencji, funduszy — retorsyjnego, anniwersarzowego i przykatedralnego kleru niższego), a w konsekwencji starano się urządzić jedynie wspólne urzędy i instytucje dla obu archidiecezji. Traktowano wyraźnie na tym etapie połączone unią personalną arcybiskupstwa jako nowy twór¹⁰⁸ praktycznie jako jedną całość i w myśl takiego założenia usiłowano pod względem administracyjnym wcielić archidiecezję gnieźnieńską do poznańskiej. Kierowano się polityczną myślą zlikwidowania tą drogą arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z pozostawieniem tylko samej nazwy.

Najpierw w sprawie podstawowej — etatu głównego omawianego na szczeblu prowincjonalnym i ministerialnym w czasie dwa i pół roku trwającego wakansu władze nie osiągnęły porozumienia. Rysowały się różnice zdań w trzech kwestiach — źródeł dochodów, dopłat ze strony państwa i uposażenia urzędów — powiązanych

¹⁰⁶ MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt II Nr 5 v III s. 236—237, 240.

¹⁰⁷ OA 2172 k. 48—55, 90—91.

¹⁰⁸ B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 51—52; OA 2172 k. 83—84.

w dużym stopniu ze sobą ściśle. Naczelne prezydium sugerowało dotacje tylko jednego sufragana; natomiast ministerstwa kultu i finansów poszły dalej, ograniczając ponadto wyposażenie jednego konsystorza arcybiskupiego w Poznaniu i wspólnego seminarium¹⁰⁹. Interwencja delegata arcybiskupiego kan. Przyłuskiego wniesiona w czasie czerwcowej konferencji a zwłaszcza samego arcybiskupa w ramach jego spotkań w sierpniu i październiku 1828 r. z ministrami i radcami sprawiły, że pomimo podtrzymywanego w rządzie stanowiska o uposażeniu diecezji wschodnich z własnych funduszy, w zatwierdzonym 8 I 1829 r. przez króla tymczasowym etacie wydatków, uwzględniono dotację dwóch sufraganów i dwóch oddzielnych urzędów, konsystorzy i sądów duchownych a pominięto seminaria i domy dla emerytów i demerytów¹¹⁰. W ten sposób arcybiskup osiągnął chwilowy sukces. Uznano finansową i administracyjną odrębność archidiecezji, co miało szczególne znaczenie dla utrzymania w tym zakresie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

Celem rychłego ustalenia stałego etatu w oparciu o zarysowaną odrębność archidiecezji i usunięcia istniejących rozbieżności w ministerstwach w sprawie sposobów ograniczenia dopłat ze skarbu państwa, wygotował w ostatnich dniach kwietnia 1829 r. własny projekt etatu głównego. W pozycji dochodów pominął fundusze instytucji kościelnych, w rzędzie wydatków umieścił uposażenie dwóch sufraganów, dwóch urzędów, dwa seminaria oraz domy dla emerytów i demerytów. W ten sposób wnosil o dopłatę ze strony państwa na sumę 22 254 talarów¹¹¹. Z uwagi na milczenie a potem wyraźną opozycję ministerstwa kultu¹¹², szukał poparcia u bpa Hohenzollerna, ministra finansów Fryderyka Motza, arcybpa kołńskiego Ferdynanda Spiegla¹¹³ a nawet u posła pruskiego w Rzymie Chrystiana Bunsena¹¹⁴. Równocześnie na terenie archidiecezji zorganizował oddzielne konsystorze i sądy duchowne. Dla podkreślenia pierwszeństwa stale podważanej przez rząd archidiecezji gnieźnieńskiej zadekretował najpierw (16 VII), gnieźnieńskie urzędy a dopiero 7 IX 1829 r. w Poznaniu¹¹⁵. Oburzonemu ministrowi na taką taktykę i kwestionującemu jego postulaty z wysoką dopłatą państwową na czele, wskazał 1 IX 1829 r. na konieczność

¹⁰⁹ B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 38—45.

¹¹⁰ B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 51—54; ks. A. Eichhorn, *dz. cyt.* s. 87; OA 2172 k. 49—50, 59—64, 75—78, 81—82, 92—101; OA 2074 k. 37—42, 45; MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt II Nr 5 v III s. 339—344, v IV s. 21—24, 57—79, 103—107, 117—119, 141—151, 187—197.

¹¹¹ B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 56—57; ks. A. Eichhorn, *dz. cyt.* s. 88.

¹¹² MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt II Nr 5 v V s. 78—79, 83—84, 156—159.

¹¹³ B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 57.

¹¹⁴ Fr. H. Reusch, *Briefe an Bunsen — von römischen Cardinalen und Prälaten, deutschen Bischöfen und anderen Katholiken — aus Jahren 1818 bis 1837*, Leipzig 1897 s. 198—199.

¹¹⁵ OA 1382 nlb., 2241 nlb., 2172 k. 2, 5, 9, 11—12; KM 1379 k. 58.

szybkiego załatwienia etatu w oparciu o ponownie podjęte wspólne debaty oraz na słuszość domagania się dopłaty państwa w myśl instrukcji ministerialnej z 10 IX 1796 r., która przewidywała dopłatę w miarę wzrostu wartości szacunkowej sekularyzowanych dóbr kościelnych¹¹⁴. Pomimo poparcia ze strony biskupa warmińskiego¹¹⁷, oraz informacji poselstwa w Rzymie o nieprzychylnych nastrojach Stolicy Apostolskiej wobec Prus z powodu nie wykonania bulli w W. Księstwie Poznańskim, ministerstwo zwlekało. Dla swego usprawiedliwienia zrzucało winę na arcybiskupa, imputując mu wygórowane ambicje i pretensje finansowe oraz łączenie spraw politycznych z kościelnymi¹¹⁸. Ostatni zarzut wiązał się ze staraniami Wolickiego o podniesienie autorytetu Gniezna i utrzymanie w administracji kościelnej języka polskiego. W omawianej zaś sprawie etatu pomimo zastoju w ostatnim kwartale jego rządów, problem na tyle dojrzał w wyniku tak wszechstronnych debat, że po jego śmierci mógł być definitywnie załatwiony.

Interwencja papieskiego wykonawcy bulli bpa Hohenzollerna do króla z 31 XII 1829 r. a więcej narzucająca się konieczność zlikwidowania stanu tymczasowości Kościoła, przy bardziej uległym nowym arcybiskupie Marcynie Duninie, sprawiły, że zainteresowane etatem ministerstwa osiągnęły w końcu porozumienie i wygotowany plan etatu głównego otrzymał w r. 1833 aprobatę królewską. Do pozycji dochodów włączono jednak część funduszu kościelnego — anniwarsarzowego a w zamian za przejęcie na własność państwa funduszu retorsyjnego i majątku skasowanych wówczas klasztorów, przyznano dopłatę z kas państwowych w wysokości 20 987 talarów. Kapituła poznańska protestowała przeciw użyciu funduszu anniwarsarzowego, lecz bezskutecznie¹¹⁹. Uposażenie dwóch sufraganów i dwóch konsystorzy i sądów¹²⁰ usankcjonowało utrzymanie odrębności administracyjnej obu archidiecezji, choć nie rozgraniczono ich formalnie pod względem terytorialnym. Utrwalił się stan faktyczny z roku emanacji bulli z tym że w zamian za odłączenie od archidiecezji gnieźnieńskiej trzy dekanaty północne, przypadły w zakres jej administracji i terytorium trzy dekanaty wylączone z diecezji wrocławskiej — kruszwicki, inowrocławski i gniewkowski. Zabiegi więc arcybiskupów Gorzeńskiego a zwłaszcza Wolickiego o utrzymanie odrębności archidiecezji gnieźnieńskiej na terenie etatu głównego zostały uwieńczone sukcesem, choć rząd osiągnął korzyści finansowe.

¹¹⁴ MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt II Nr 5 v V s. 165—167, 260—266.

¹¹⁷ Eichhorn, dz. cyt. s. 88; B. Hoffman, dz. cyt. s. 57.

¹¹⁸ F. H. Reusch, dz. cyt. s. 223; MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt II Nr 6 s. 73, 77; ... Sekt 1 Abt II Nr 11 v VII s. 146—153.

¹¹⁹ Eichhorn, dz. cyt. s. 94—95; B. Hoffman, dz. cyt. s. 66—67.

¹²⁰ B. Hoffman, dz. cyt. s. 70.

Z tendencją traktowania przez rząd, przy ustalaniu etatu głównego, połączonych tylko unią personalną archidiecezji jako nowego tworu w sensie nawet jednej jednostki diecezjalnej, wiązał się z kolei problem sposobu urzędzenia seminariów duchownych. Choć bulla oddawała arcybiskupowi decydujący głos w tej sprawie, czynnik rządowe kierując się względami finansowymi, usiłowały narzucić własną koncepcję. Jeszcze przed dekretem bulli naczelny prezes Zerboni sugerował w latach 1818—1819 utworzenie wspólnego dla obu diecezji seminarium, czemu sprzeciwił się ówczesny bp poznański Tymoteusz Gorzeński¹²¹. Podobną myśl wysunął radca min. Schmedding w r. 1822, proponując założenie w Poznaniu seminarium teoretycznego a w Gnieźnie praktycznego. I w tym wypadku odrzucił projekt Gorzeński jako arcybiskup, stojąc na stanowisku utrzymania odrębnych archidiecezji i seminariów. Po raz wtóry wystąpił ze swym projektem Schmedding wobec arcybpa Wolickiego w czerwcu 1828 r. Ten ostatni za wzorem poprzednika początkowo zaoponował¹²². Lecz w czasie konferencji październikowej 1828 r. zmienił taktykę, jednak na korzyść dla poziomu kształcenia kleru. W miejsce sugerowanego przez ministerstwo utworzenia w Gnieźnie katolickiego gimnazjum, zaproponował założenie dwóch małych seminariów o poziomie szkoły gimnazjalnej w Gnieźnie i w Poznaniu, a po wtóre zamiast podsuwanego wspólnego seminarium wysunął projekt erygowania akademickiego instytutu z wydziałami filozofii i teologii w Poznaniu i utrzymania seminarium dla słabszych alumnów a dla wszystkich jako zakład do praktycznego przygotowania się w zawodzie duchownym¹²³. Ministerstwo jednak zwlekało z decyzją, bo uzależniało zorganizowanie i uposażenie seminariów od planowanej i stopniowo już wykonywanej supresji klasztorów¹²⁴. Dlatego arcybp Wolicki wycofał się na stanowisko zachowania dwóch odrębnych zakładów dla podtrzymania stanu oddzielnych archidiecezji¹²⁵.

Za arcybpa Dunina ministerstwo wznowiło plan z r. 1818 kształcenia wszystkich alumnów przy uniwersytecie we Wrocławiu z zamieszkaniem w nowo urządzonym tam konwikcie. Dunin za wzorem poprzedników taką sugestję odrzucił¹²⁶. Wprowadzono

¹²¹ NP XXIV D III a 65 I k. 42—102, 138—139; OA 2842 k. 28—34.

¹²² B. Hoffman, dz. cyt. s. 24, 34, 52.

¹²³ OA 2172 k. 96—101.

¹²⁴ OA 2074 k. 88—89.

¹²⁵ Por. Projekt etatu Wolickiego z kwietnia 1829 r. — MG Rep. 76 — IV Sekt 7 Abt II Nr 11 v VII s. 18, 41—43.

¹²⁶ M. Laubert, *Die geplante Errichtung eines Konvikts für Posener katholische Theologen an der Universität Breslau*, Studien zur Geschichte der Provinz Posen in der ersten Hälfte des neunzehnten Jahrhunderts, Posen 1927 t. II ss. 54—57; ks. Wl. Hozakowski, *Ks. Arcybiskup Dunin a konwikt we Wrocławiu dla teologów z Poznania*, „Kronika miasta Poznania” R. 3: 1925 s. 245—265.

natomiast w życie plan Schmeddinga z r. 1822 i utworzono w r. 1835 dla alumnów obu archidiecezji seminarium filozoficzno-teologiczne w Poznaniu a praktyczne w Gnieźnie. Usunięto z kierownictwa Księża Misjonarzy, a stanowisko rektora i profesorów powierzono duchownym diecezjalnym¹²⁷. Wprawdzie arcybiskupi Dunin i Przyluski, nawiązując do koncepcji instytutu akademickiego wysuniętej przez Wolickiego, sugerowali rządowi założenie, pierwszy liceum teologicznego, drugi fakultetu, lecz bezskutecznie¹²⁸. Sprawa wprowadzenia wspólnych seminariów rzucała pewien cień na odrębność archidiecezji, lecz pod względem narodowym na tle rozdarcia rozbiorowego przyczyniała się do pogłębiania jedności kleru wielkopolskiego.

Kwestionowaną przez rząd pruski pozycję archidiecezji gnieźnieńskiej przez wysuwane plany jej zredukowania a nawet zlikwidowania czy to specjalnie czy w ramach ustalania podstawy finansowo-administracyjnej — etatu, bronili z urzędu arcybiskupi, wspierani niejednokrotnie przez przedstawicieli kleru i społeczeństwa. Pod tym względem wyróżnił się arcybiskup Teofil Wolicki, który nie tylko stał na stanowisku defensywnym, ale rozwinął wielotorowe starania o podniesienie autorytetu archidiecezji. Z szeregu raczej mniejszej wagi jego posunięć należy przytoczyć najpierw dwa. Jako miejsce pierwszego wyboru arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego a następnie swej konsekracji, typował katedrę gnieźnieńską. Wprawdzie w obu wypadkach ustąpił na rzecz Poznania na skutek sugestii namiestnika Radziwiłła, zasłużonego w pewnym stopniu w obronie polskich tradycji i języka, lecz kierującego się wówczas więcej względami praktycznymi. Niemniej sam fakt wysunięcia wobec rządu Gniezna jako miejsca zachowującego przynajmniej honorowe pierwszeństwo, posiadał wymowę¹²⁹. Po wtóre wzorem swego poprzednika Gorzeńskiego zabiegał o urządzenie równorzędnej z Poznaniem rezydencji arcybiskupiej w Gnieźnie. Proponowane przez rząd przygotowanie jedynie mieszkania dla arcybiskupa odrzucił, podkreślając odrębność archidiecezji gnieźnieńskiej. Dopiero po jego śmierci na skutek monitów arcybiskupa Dunina władze zdecydowały się zrealizować swój plan postawienia rezydencji biskupa sufragana z mieszkaniem tylko dla arcybiskupa¹³⁰. Ważniejszą jednak rolę odegrały starania arcybiskupa Wolickiego około podniesienia godności urzędu arcybiskupiego

¹²⁷ B. Hoffman, dz. cyt. s. 69; ks. W. Hozakowski, *Reorganizacja Seminarium Duchownego w Poznaniu za Ks. Arcybiskupa Dunina (1831—1836)*, „Ateneum Kapłańskie” R. 13: 1927/19 s. 227—250.

¹²⁸ Hozakowski, *Arcybiskup Dunin a Lyceum Teologiczne w Poznaniu*, „Kronika miasta Poznania” R. 1: 1923 s. 225—236.

¹²⁹ B. Hoffman, dz. cyt. s. 47; MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt IV Nr 2 v II s. 190—191.

¹³⁰ B. Hoffman, dz. cyt. s. 50.

Gniezna w oparciu o nowe usankcjonowanie niektórych dawnych przywilejów oraz o podniesienie znaczenia kapituły gnieźnieńskiej.

W pierwszym przypadku arcybiskup Wolicki zdecydował się wystąpić o oficjalne uznanie tytułu książęcego arcybiskupów gnieźnieńskich, którzy go używali w czasach polskich w połączeniu z godnością prymasa, pod zaborem pruskim na mocy specjalnego patentu króla z 23 IV 1795 r. W sytuacji wytworzonej przez bullę pierwszy arcybiskup gnieźnieński i poznański Gorzeński tytułu nie używał¹³¹. Tymczasem Wolicki po wysondowaniu opinii ministerstwa w czasie swej bytności w Berlinie w październiku 1828 r.¹³², i po otrzymaniu papieskiej konfirmacji na arcybiskupstwo doniósł ministrowi Altensteinowi 14 I 1829 r., iż po przyjęciu sakry i złożeniu przysięgi homagialnej będzie używał przysługującego mu prawnie tytułu książęcego. Opozycyjnie nastawionego ministra nie przekonał wytoczonymi w ramach dalszych starań argumentami tego typu jak faktem ciągłego używania go mimo zaistniałych zmian po r. 1815, potwierdzeniem bullą wszystkich przywilejów biskupich, charakterem kościelnym tytułu usankcjonowanym przez króla pruskiego i specyficzną taktyką swego poprzednika. Szukał więc poparcia u wpływowego radcy Schmeddinga a nawet u tronu. Podczas gdy Schmedding starał się zrównoważyć odmowę swego szefa przypomnieniem o przysługującym mu prawie do tytułu legata urodzonego i purpury, monarcha przekazał mu 21 III 1829 r. znamienne wyjaśnienie, iż tytuł przynależny arcybiskupom gnieźnieńskim upadł z uwagi na zadekretowaną nową sytuację Kościoła połączonych archidiecezji, która pociągnęła za sobą rozwiązanie dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej z wszystkimi jej przywilejami. Jasno więc wyraził przy tej okazji Berlin swój pogląd wobec archidiecezji gnieźnieńskiej. Nie uznawał jej ciągłego istnienia. Wolicki poczuwał się tym bardziej do obowiązku nie tylko bronięcia jej praw ale nieprzerwanego istnienia.

W wystosowanym piśmie do króla z dnia 2 IV 1829 r. podważył całkowicie jego stanowisko. Dowodził o ciągłym istnieniu archidiecezji pomimo zmniejszenia terytorium, liczby biskupów sufraganów a w konsekwencji o prawnej przynależności tytułu w oparciu o trzy nowe argumenty — arcybiskup Raczyński stale używał tytułu książęcego po roku 1815, bulla zadekretowała jedynie dołączenie podniesionego do rzędu metropolii biskupstwa poznańskiego do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, bez wzmianki o jego zniesieniu czy przekształceniu a arcybiskupowi Gorzeńskiemu ani nie zabroniono używać ani sam nie zrzekł się formalnie tytułu. W końcu postawił monarchę wobec alternatywy — wydania ofi-

¹³¹ Współczesny arcybiskupowi Gorzeńskiemu gen. Amilkar Kosiński zarzucał mu, że zrzekł się tytułu książęcego. J. Willaume, dz. cyt. s. 173.

¹³² OA 2172 k. 90—91, 2074 k. 84—87.

cialnego zakazu używania tytułu albo przekazania problemu archidiecezji gnieźnieńskiej na forum najwyższego trybunału celem prawnego rozstrzygnięcia czy na skutek pomniejszenia utraciła dawne istnienie¹³². Schmedding przyznał słuszość argumentacji arcybiskupa. Wyraził nawet obawę, że gdyby sprawę poparło społeczeństwo, król byłby zmuszony pójść na ustępstwo. Wysłunięto jednak inne racje przeciw uznaniu tytułu — zbyt mała archidiecezja, analogiczne pretensje arcybiskupa kolońskiego, a zwłaszcza polityczne i osobiste hierarchy Gniezna. Pamiętano doskonale, że z tytułem książęcym łączyła się godność prymasa Polski niepodległej. Nie myślano więc odnawiać tytułu, który tylko częściowo nawiązywałby do politycznych tradycji polskich. Osobiste natomiast względy rozumiano jako nagrodę za lojalność i popieranie polityki rządu. W wypadku Wolickiego, przeciwnika germanizacji, jak najmniej przemawiały za przyznaniem wysokiej godności księcia¹³⁴. Z tych więc względów król rozstrzygnął na niekorzyść tegoż, odmawiając mu prawa do używania tytułu książęcego, choć oficjalnie podtrzymał uprzednio ujawnioną podstawę. Rozkazem z dnia 7 V 1829 r. powiadomił arcybiskupa, iż patent z r. 1795 nie przeszedł na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i poznańskie i nie uważa dalsze używanie godności książęcej za stosowne przy zmienionych warunkach¹³⁵. Dobitniej wyraził swoje stanowisko wobec problemu archidiecezji w piśmie do naczelnego prezesa, w którym stwierdził, że bulla rozwiązała dawne arcybiskupstwo i utworzyła nową jednostkę — arcybiskupstwo poznańskie połączone z pozostałymi częściami arcybiskupstwa gnieźnieńskiego¹³⁶. Wolicki więc przegrał, nie osiągnąwszy tytułu książęcego. Natomiast podważył stanowisko rządu nie uznającego ciągłego istnienia archidiecezji gnieźnieńskiej, tym samym przygotował teren do jej utrzymania po myśli założeń bulli i uwydatnił wagę jej znaczenia.

W przypadku drugim arcybp Wolicki podjął starania o powiększenie kapituły gnieźnieńskiej, która pomniejszona dekretem bulli do liczby 1 prałata i 6 kanoników i zrównana pod tym względem z kapitułą kolegiacką w Akwizgranie, z dawnego miejsca centralnego¹³⁷ została przeszerwowana do rządu najmniejszych. Za pośrednictwem swego delegata kan. Przyłuskiego w czerwcu 1828

¹³² Weimann, *dz. cyt.* s. 1—7; S. Karwowski, *dz. cyt.* s. 58; B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 47—48, 51—52.

¹³⁴ MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt IV Nr 2 v II s. 172—174, 185—189; OA 2074 k. 88—89.

¹³⁵ W. Weimann, *dz. cyt.* s. 7—8; B. Hoffman, *dz. cyt.*, s. 48—49; S. Karwowski, *dz. cyt.* s. 58—59; J. Korytkowski, *dz. cyt.* s. I s. 138.

¹³⁶ MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt IV Nr 2 v II s. 213.

¹³⁷ W czasach Polski przedrobiorowej liczyła 7 prałatów i 23 kanoników, w r. 1810 została zredukowana do liczby 15 kanoników. Korytkowski, *dz. cyt.* t. V s. 267—270.

roku zaproponował rządowi zrównanie kapituły gnieźnieńskiej z poznańską a więc w liczbie 2 prałatów, 8 kanoników gremialnych i 4 kanoników honorowych bez dopłaty ze strony państwa. Radea Schmedding skłonny był uznać projekt w liczbie 2 prałatów, 6 kanoników rzeczywistych i 2 honorowych oraz z zarezerwowaniem jednego miejsca w kapitule poznańskiej dla duchownego niemieckiego pochodzenia¹³⁸. Natomiast minister Altenstein przyrzekł jedynie obsadę kapituły poznańskiej, pozostawiając w zawieszeniu gnieźnieńską¹³⁹. Ożywiony pewnymi nadziejami arcybp Wolicki zwrócił się 16 VIII 1828 r. o poparcie dla planu powiększenia kapituły do bpa Hohenzollerna a zachęcony przez niego do skompletowania składu osobowego kapitul¹⁴⁰, przedłożył go w ministerstwie w październiku 1828 r. Tam w wyniku wspólnych debat ustalono dla Gniezna liczbę 2 prałatów i 8 kanoników gremialnych¹⁴¹. Plan jednak nie uzyskał aprobaty monarchy, który rozkazem z 26 XI 1828 r. odrzucił go jako niezgodny z bullą. Interwencja arcybiskupa z 14 I 1829 r. pozostała bez odpowiedzi.

Wobec porażki na odcinku starań o zrównanie kapituły gnieźnieńskiej z poznańską, w drugiej fazie Wolicki zabiegał o zwiększenie jej przez prawne przyznanie kilku kanonikatów honorowych. Zainterpelowany o przedstawienie nowej listy składu osobowego kapitul w liczbie ustalonej przez bullę, uczynił to dnia 30 III 1829 r., załączając prośbę o dwa kanonikaty honorowe dla Gniezna względnie o stworzenie z czterech kanonikatów kapituły poznańskiej wspólnego kolegium dla zasłużonych dziekanów obu archidiecezji¹⁴². Łudząc się jeszcze nadzieją na powiększenie kapituły w pierwotnym ujęciu, przesłał również poufny plan z propozycją uznania 2 prałatów, 8 kanoników rzeczywistych i wspólnego kolegium 4 kanoników honorowych. Schmedding początkowo skłonny był poprzeć projekt Wolickiego, ale za cenę wprowadzenia do kapituły poznańskiej duchownego Niemca¹⁴³. Wkrótce jednak wysunięto korzystniejszy dla rządu sposób, by zarezerwować miejsce w kapitule niemieckim duchownym. Zakwestionowano powołanie przez Wolickiego polskich duchownych z innych zaborów, traktowanych jako obcokrajowców — kan. krakowskiego Tadeusza Łubieńskiego i kan. plockiego Łukasza Przyłuskiego. Pomimo interwencji arcybiskupa i argumentacji o konieczności powołania do kapitul W. Księstwa z uwagi na polską narodowość ka-

¹³⁸ B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 47—48; OA 2074 k. 37—40, 2172 k. 57—59.

¹³⁹ OA 2172 k. 56; MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt V Nr 5 v III s. 252—255.

¹⁴⁰ Ka. A. Eichhorn, *dz. cyt.* s. 82.

¹⁴¹ OA 2172 k. 90—91; MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt II Nr 5 v IV s. 89.

¹⁴² B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 48; A. Eichhorn, *dz. cyt.* s. 82; Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, Gniezno 1883 t. I s. 139.

¹⁴³ MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt II Nr 5 v V s. 98—108.

tolików duchownych polskiego pochodzenia a przynajmniej posiadających znajomość języka polskiego i mimo początkowego poparcia ze strony bpa Hohenzollerna¹⁴⁴, rozkazem króla z 6 VI 1829 r. postawiono zasadę o powoływaniu tylko obywateli monarchii do godności kapitułnych¹⁴⁵. Zamknięto w ten sposób drogę do najstarszych kapituł Polakom z innych zaborów a otworzono Niemcom. Schmedding proponował wtedy zarezerwowanie dwóch miejsc dla Niemców i uznał za możliwe utworzenie wspólnego kolegium kanoników honorowych, na co wyraził zgodę bp warmiński¹⁴⁶.

Nie zrażony nową porażką arcybp Wolicki wystąpił jeszcze dwukrotnie. Z prośbą o rychłe obsadzenie kapituł, interweniował w sprawie konieczności powoływania do kapituł polskich duchownych lub znających język polski oraz o zwiększenie kapituły gnieźnieńskiej o 2 kanonikaty honorowe. Ponieważ bp Hohenzollern popierał tylko ewentualność zwiększenia kapituły¹⁴⁷, arcybiskup posłużył się pośrednictwem namiestnika. Podczas gdy książę Radziwiłł wystąpił w listopadzie 1829 r. o utrzymanie zasady koniecznej znajomości języka polskiego, sam interweniował w ministerstwie¹⁴⁸ oraz u bpa Hohenzollerna w sprawie obsady kapituł i zwiększenia gnieźnieńskiej¹⁴⁹. Minister pominął milczeniem kwestię kapituły gnieźnieńskiej, natomiast rozprawił się z ważniejszą dla pruskiej polityki w Poznańskim sprawą. Odrzucił postawioną przez arcybiskupa i namiestnika zasadę bezwzględnej konieczności posługiwania się językiem polskim u członków kapituł z dwóch racji — obecności na terenie W. Księstwa katolików pochodzenia niemieckiego i z uwagi na przynależność prowincji do monarchii pruskiej. Celem usankcjonowania zasady w przedmiocie znajomości języka polskiego i częściowo języka niemieckiego u przedstawicieli kleru wyższego, zaproponował 12 XII 1829 r. królowi oficjalne zarezerwowanie jednego kanonikatu w Poznaniu dla Niemca. Monarcha zaaprobował stanowisko ministra i jak wynika z jego reskryptu polecającego bpowi Hohenzollernowi obsadzenie kapituł po śmierci Wolickiego, upoważnił go do przeznaczenia dwóch kano-

ników dla duchownych niemieckich — po jednym w każdej kapitule¹⁵⁰.

Śmierć arcybpa Wolickiego, która nastąpiła 21 XII 1829 r. spowodowała, że rząd zdecydował się ostatecznie na erygowanie kapituł celem przeprowadzenia w kanonicznym 3-miesięcznym terminie wyboru nowego arcybiskupa. Usankcjonowane i obsadzone mocą dekretu bpa Hohenzollerna z dnia 25 I 1830 r., otrzymały wymiar postanowień bulli w zakresie liczby członków i sposobu uposażenia. Uwzględniono jednak dwie innowacje, które wynikły z zabiegów arcybpa Wolickiego. Nie obsadzone 6-te kanonikaty tymczasowo w obu kapitułach, zarezerwowano na przyszłość dla Niemców¹⁵¹. Kolegium 4 kanoników honorowych kapituły poznańskiej przeznaczono dla zasłużonych dziekanów obydwu archidiecezji¹⁵². Druga innowacja była niewielkim i jedynym sukcesem starań arcybpa Wolickiego a raczej nagrodą za zabiegi o podniesienie znaczenia kapituły gnieźnieńskiej. Pierwsza natomiast należała do osiągnięć rządu, które uwieńczono wprowadzeniem w roku 1832 pierwszego Niemca do kapituły poznańskiej w osobie ks. Józefa Regenbrechta, nie znającego nawet języka polskiego a do kapituły gnieźnieńskiej dopiero w r. 1867 ks. Karola Krausa¹⁵³. Wzorem arcybpa Wolickiego zachęcony, wystąpił w czerwcu 1830 roku o powiększenie kapituły gnieźnieńskiej jego następcą arcybp Marcin Dunin. Spotkał się jednak ze sprzeciwem rządu, umotywowanym przekazaną Wolickiemu odmowną decyzją w oparciu o założenia bulli, choć zyskał mglistą obietnicę na utworzenie kilku kanoników honorowych¹⁵⁴. Po raz drugi wystąpił arcybp Dunin w sprawie przyznania kanonikom honorowym prawa głosu doradczego w zwyczajnych posiedzeniach kapitułnych. I w tym wypadku rząd załatwił prośbę odmownie, tłumacząc się założeniami bulli, która dawała kanonikom honorowym jedynie prawo udziału i głosu stanowczego w wyborze arcybiskupa¹⁵⁵. A zatem utrzymał się stan kapituł zakreślony przez bullę z r. 1821 i zadekretowany w r. 1830 z dwoma modyfikacjami — stworzeniem prawnej podstawy do wprowadzenia Niemców do kapituł oraz podziałem 4 kanoników honorowych kapituły poznańskiej pomiędzy kler obu archidiecezji, który był jedynym efektem starań

¹⁴⁴ MG Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt II Nr 5 v V s. 231—242; Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt IV Nr 2 v II s. 283—284; por. M. Laubert, *dz. cyt.* s. 27—31.

¹⁴⁵ Eichhorn, *dz. cyt.* s. 89—93; B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 62—63; Korytkowski, *dz. cyt.* t. I s. 145—146.

¹⁴⁶ Dokumenty erekcyjne kapituł z 25 I 1830 r. — O. Beiersdorf, *dz. cyt.* s. 304—317.

¹⁴⁷ A. Steuer, *Deutsche Domherren in den Domkapiteln von Posen und Gnesen*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen” R. 13: 1922 s. 111, 122—123.

¹⁴⁸ B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 63.

¹⁴⁹ Eichhorn, *dz. cyt.* s. 93—94.

¹⁴⁴ A. Eichhorn, *dz. cyt.* s. 82—83; B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 49.
¹⁴⁵ M. Laubert, *Über die Nationalität der höheren Geistlichkeit in Posen*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen” R. 1: 1923 s. 32.

¹⁴⁶ B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 49; Eichhorn, *dz. cyt.* s. 86.

¹⁴⁷ B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 49—50; Eichhorn, *dz. cyt.* s. 86.

¹⁴⁸ MG Rep. 76 — IV Sekt 1 Abt II Nr 11 v VII s. 143—145; Rep. 76 — IV Sekt 4 Abt II Nr 5 v V s. 227—230; por. M. Laubert, *dz. cyt.* s. 26—27.

¹⁴⁹ Eichhorn, *dz. cyt.* s. 88; B. Hoffman, *dz. cyt.* s. 49; Korytkowski, *dz. cyt.* t. I s. 142.

arcybpa Wolickiego. Wprawdzie zaciemniał on do pewnego stopnia odrębność archidiecezji, choć w sposób niedostrzegalny z uwagi na usankcjonowaną odrębność mocą bulli i etatu głównego.

Wreszcie dopełnienie starań o podniesienie znaczenia archidiecezji gnieźnieńskiej, o charakterze raczej symbolicznym, stanowił fakt, który miał miejsce właśnie w decydującej fazie prac reorganizacji Kościoła, mianowicie sprowadzenie śmiertelnych szczątków arcybpa Ignacego Krasickiego z Berlina, gdzie zmarł i został pochowany w r. 1801, do Gniezna. Wymowa tego symbolicznego faktu płynęła z dwóch przymiotów arcybiskupa — jego obrony prymasostwa i uprawnień metropolitalnych Gniezna oraz wysokiemu wkładowi dla kultury polskiej w zakresie literatury oświecenia — przypomnianych w tak szczególny sposób. Inicjatywa kapituły gnieźnieńskiej sprowadzenia go upadła¹⁵⁶. Wznowiona 17 V 1826 r. przez Juliana U. Niemcewicza, prezesa Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, z zamiarem złożenia jego zwłok w Warszawie w podziemiach kościoła św. Aleksandra nie powiodła się również¹⁵⁷. Dopiero nowy plan Niemcewicza z 21 XI 1827 r. ale sprowadzenia Krasickiego do Gniezna został wykonany przez arcybpa Wolickiego. Dzięki jego zabiegom, połączonym z łamaniem oporu zarządu kościoła św. Jadwigi w Berlinie i ministerstwa kultu, śmiertelne szczątki pierwszego arcybiskupa pozbawionego już godności prymasowskiej, ale autora niezrównanego hymnu do miłości Ojczyzny, spoczęły w ziemi ojczyźnej, złożone w dniach 16—17 III 1829 r. w podziemiach kaplicy Potockich katedry gnieźnieńskiej¹⁵⁸. Planu wystawienia nagrobka nie udało się przeprowadzić ani Wolickiemu¹⁵⁹, ani w r. 1860 jego przyjacielowi Tytusowi Działyńskiemu, dopiero wykonał go w r. 1876 prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Stanisław Koźmian¹⁶⁰. W wyniku więc starań arcybpa Wolickiego matka kościołów polskich, metropolitalna i prymasowska katedra w Gnieźnie stała się niejako odnowionym pomnikiem polskich i kościelnych tradycji —

¹⁵⁶ Według relacji ks. Wolickiego z r. 1827 — Ks. St. Łukomski, *Do historii pomnika Mieczysława I i Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej*, „Kronika miasta Poznania” R. 3: 1925 s. 50.

¹⁵⁷ Akta posiedzeń Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa (cytuje — WTN) 64 s. 166—167; 80 s. 46—47, 108.

¹⁵⁸ St. Koźmian, *Kaplica Prymasa Teodora Potockiego w archikatedrze gnieźnieńskiej*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” R. 10: 1878 s. 148—171 (druk. dokumenty sprawy sprowadzenia zwłok Krasickiego); ks. J. Korytkowski, *Arcybiskupi ... t. V s. 249—252; NP XXIV D I 46.*

¹⁵⁹ WTN 38 k. 43; ADW XVII k. 118—119; A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800—1832*, Kraków—Warszawa 1905 ks. III t. IV s. 181 s. 469—470.

¹⁶⁰ A. Wojtkowski, *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, Poznań 1928 s. 244; S. Koźmian, *dz. cyt.* s. 135—136, 146—147; ks. J. Korytkowski, *dz. cyt.* t. V s. 250—251.

godności prymasowskiej mimo że odebranej przez zaborcę, ale zawsze żywej w pamięci polskiej i szczytowego poziomu kultury polskiej odrodzenia Stanisławowskiego, w szczególności literatury z patriotycznym akcentem miłości Ojczyzny. W sumie katedra, zwłaszcza archidiecezja po przełomie kryzysu dziejowego i reorganizacyjnego, odzyskawszy w części dawne znaczenie, stanowiły na odcinku kościelnego życia jedną z głównych ości bytu narodowego w długich latach niewoli.

Podsumowanie

Proces 40-letniego kryzysu archidiecezji gnieźnieńskiej o trzech charakterystycznych znamionach — pozbawienia prerogatyw i tytułu prymasowskiego, planów likwidacji archidiecezji i prób jej zredukowania do minimum — dwóch ostatnich ujawnionych na kanwie przeprowadzanej reorganizacji Kościoła polskiego pod zaborem, genetycznie wiązał się z ogólną sytuacją Polski, jej politycznym upadkiem a następnie z polityką zaborców, zwłaszcza rządu pruskiego. Był zjawiskiem nieuniknionym a w szczególności zależnym od zmieniających się sytuacji, stanowisk czynników kierowniczych — rządów, Stolicy Apostolskiej i arcybiskupów, a częściowo od postawy społeczeństwa polskiego. Decydującą jednak rolę odegrała orientacja polityczna rządów zaborczych, w szczególności rządu pruskiego, wobec której zmuszone były pójść na ustępstwa koła kościelne. Determinowała ją polityczna racja stopniowej asymilacji zagarniętych ziem polskich przy równoczesnym zacieraniu dawnych tradycji polskich. Przedmiotem takiego rodzaju usiłowań była przede wszystkim archidiecezja gnieźnieńska. Związana z ustrojem Polski niepodległej w osobie arcybiskupa jako prymasa piastującego najwyższe po królu godności państwowe — interrex i prezesa senatu, przedstawiała zbyt wielkie niebezpieczeństwo i trudność dla germanizacyjnej polityki w Wielkopolsce. Zrozumiała jest rzeczą, że polityka zaborcza Prus w szczególny sposób dotknęła właśnie archidiecezję gnieźnieńską.

Pierwszym jej aktem, popartym przez pozostałych partnerów w rozbiorach, Rosję i Austrię, był wydany w r. 1795 zakaz używania tytułu prymasowskiego a w dalszej fazie terytorialne ograniczenie jurysdykcji metropolitalnej do ram monarchii pruskiej. W tej sytuacji próby rewindykacji obu rodzajów uprawnień, podejmowane przez arcybiskupów Krasickiego i Raczyńskiego, mogły mieć charakter czysto formalnej obrony dawnych praw, praktycznie jednak okazały się bezskuteczne. Stolica Apostolska na tle swej trudnej wówczas sytuacji i ograniczania jej wpływów w diecezjach przez rządy zaborcze mogła jedynie dla dobra Kościoła i religii stosować metodę wyczekiwania i dyplomatycznego

zawieszenia zakwestionowanych uprawnień. Stanowisko zaś rządu Księstwa Warszawskiego wyrastało z narzuconego przez Napoleona ustroju burżuazyjnego i oświeceniowej postawy ministrów, co w sumie streszczało się w eliminowaniu wpływów Kościoła z życia politycznego i ograniczaniu wpływów Rzymu w Kościele krajowym. Stąd formalnie wtedy nie uznawano prerogatyw prymasowskich.

Najbardziej niekorzystną sytuację dla archidiecezji stworzyła, zadekretowana przez kongres wiedeński, nowa konfiguracja polityczno-terytorialna na ziemiach polskich. W jej wyniku archidiecezja, pomniejszona do niemal $\frac{1}{4}$ części dawnego terytorium, ograniczona w jurysdykcji metropolitalnej do pruskiej części ziem polskich, przy wycofaniu się z urzędu arcybpa Raczyńskiego, dawała rządowi pruskiemu asumpt do przeprowadzenia likwidacji. Jakkolwiek poważnie o tym myślano, w ostatecznych rokowaniach z Rzymem odstąpiono od takiego planu. W wyniku wspólnego porozumienia wyrażonego bullą cyrkumskrypcyjną z r. 1821 utrzymano wprawdzie jej istnienie, lecz nadanym nowym ustrojem podważono dawne pierwszoplanowe znaczenie. Połączenie unią personalną z biskupstwem poznańskim podniesionym do rzędu metropolii dawało rządowi nową okazję w ramach wykonania bulli do jej dalszego redukcji, nie wyłączając zlikwidowania.

Przy utrzymywaniu zasady samodzielnego regulowania spraw kościelnych rząd istotnie w podjętych pracach reorganizacyjnych próbował korzystać z tej okazji. Kierując się względami politycznymi i finansowymi i traktując połączone archidiecezje jako 'nowy twór, sugerowano miejscowym czynnikom kościelnym plany administracyjnego wcielenia archidiecezji gnieźnieńskiej do poznańskiej w pierwszym i trzecim etapie przygotowań i debat nad podstawą finansowo-administracyjną Kościoła — etatem głównym, a w drugim zaś etapie projektowano w oparciu o nowe rokowania z Rzymem zredukowanie obydwu archidiecezji do rzędu biskupstw i przeniesienie metropolii do Wrocławia. Na przeszkodzie w realizacji planów stanęła Stolica Apostolska, społeczeństwo poznańskie i arcybiskupi. Zwłaszcza ostatni, stali na stanowisku utrzymania odrębności archidiecezji a ponadto Wolicki w wielotorowych zabiegach stawiał na podniesienie znaczenia archidiecezji gnieźnieńskiej. Jeśli starania jego nie przyniosły doraźnego rezultatu, z pewnością w ostatniej fazie przygotowań reorganizacyjnych skłoniły rząd do uznania statusu bulli, w szczególności względem archidiecezji gnieźnieńskiej.

W ostatecznym bilansie zakończonego 40-letniego kryzysu i przeprowadzonej reorganizacji, głównie przez definitywne ustalenie i zatwierdzenie etatu głównego w r. 1833 nowy kształt archidiecezji gnieźnieńskiej przedstawiał się w zasadniczych następu-

jących wymiarach. Przede wszystkim utrzymano w zasadzie założenia bulli *De salute animarum* jako podstawę prawną dla przeprowadzonej reorganizacji. W jej wyniku zachowano w pierwszym rzędzie istnienie archidiecezji gnieźnieńskiej i połączenie jej unią personalną na zasadzie równorzędności z archidiecezją poznańską. Stąd obydwie w równym stopniu partycypowały w uprawnieniach i godnościach wspólnego arcybiskupa — metropolitalnych i legackich z prawem do używania purpury z wyjątkiem piuski. Przez ustalenie etatem uposażenia bpa sufragana (pomocniczego) i odrębnych urzędów, konsystorza generalnego i sądu duchownego w Gnieźnie — zadekretowano administracyjną samodzielność archidiecezji. Nie dokonano jednak formalnego rozgraniczenia terytoriów. Utrzymał się faktyczny stan z roku wydania bulli, w wyniku którego przypadły pod administrację archidiecezji gnieźnieńskiej, odłączone od diecezji wrocławskiej, trzy dekanaty — kruszewicki, inowrocławski i gniewkowski. Na skutek tego przyłączenia archidiecezja liczyła 214 parafii, zgrupowanych w 16 dekanatach. Kapituła została na nowo erygowana i składała się z jednego prałata-prepozyta i sześciu kanoników gremialnych. Dodatkowo przeznaczono dla zasłużonych dziekanów gnieźnieńskich dwa miejsca w kolegium kanoników honorowych przy kapitule poznańskiej. Problem seminariów rozwiązano drogą pośrednią, tworząc w roku 1835 rodzaj wspólnego zakładu dla obu archidiecezji — w Poznaniu założono seminarium teoretyczne a w Gnieźnie praktyczne. Wreszcie zadekretowano jedynie w tym czasie budowę rezydencji w Gnieźnie dla biskupa sufragana z mieszkaniem tylko dla arcybiskupa.

W wyniku więc przedstawionego kryzysu i reorganizacji archidiecezja gnieźnieńska utraciła swoje dawne pierwszoplanowe znaczenie, choć fakt utrzymania jej istnienia, na tle tendencji rządu pruskiego do jej nawet zlikwidowania, stanowił niewątpliwą sukces Kościoła i katolickiego społeczeństwa polskiego.